

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Pielgrzymka polska.

Pielgrzymka polska do Rzymu była nie tylko aktem pobożności, ale i poważnym aktem politycznym. Na pozór była to pielgrzymka Polaków galicyjskich, ale tylko dlatego, że jedynie Galicya wysłać mogła jawnie do Rzymu odpowiednie przedstawicielstwo.

W rzeczywistości zarówno ze względu na udział w niej osób z innych dzielnic, jak na treść adresu była to pielgrzymka ogólnopolska. I odpowiedź Piusa X. do całego narodu polskiego, nie zaś do Polaków galicyjskich była wystosowana.

Różne względy nie pozwalają nam dziś jeszcze mówić o tych znamienitych szczegółach pielgrzymki, które w dotychczasowych sprawozdaniach ujawnione nie zostały. To jednak, co już zostało ogłoszone, pozwala wyrazić zdanie o doniosłym znaczeniu politycznym pielgrzymki polskiej.

Zwracamy przedewszystkiem uwagę na następujący ustęp adresu:

„Innego zaś rodzaju walki i przygody niż ongi trapią nas obecnie. Oto nasza św. wiara katolicka, wiara przodków naszych wystawiona jest na gwałtowne zamachy, tak, że doznała już ciężkich strat i ubytków; gdzie niegdyś stały świątynie, ojców pobożnością zbudowane i zdobione, teraz innowiercze odprawiają się obrzędy. Nadto gwałtem i niesprawiedliwymi ustawami wydziedziczają nas z własnej gleby, a nawet język, drogą po przodkach spuściznę, wyrwać nam chce nienawiść nieprzyjaciół.”

Dosłowny tekst adresu przed wręczeniem jego był niewątpliwie oddawna w Watykanie znany. Pius X. zgodził się więc na zamieszczenie ustępu, wyraźnie mówiącego o prześladowaniu religii katolickiej i narodowości polskiej w zaborze rosyjskim i pruskim. I nie tylko się zgodził, ale w odpowiedzi swej zaznaczył, że znane mu są zarówno zasługi narodu polskiego dla kościoła, jak jego nieszczęścia, nad którymi ubolewa, zachęcał do wytrwałości i błogosławiąc całemu narodowi polskiemu, oświadczył uroczystie, że Polacy znajdą zawsze obronę i ostoję w kościele katolickim.

Niedawno jeszcze ani taki adres nie był możliwy, ani taka odpowiedź szczerą, prostą, serdeczną. Pozwolonoby nam co najwyżej dyplomatycznie nasze żale wyrazić i danoby na nie odpowiedź uprzejmą, bardzo mądrą i dwuznaczną i bardzo chłodną.

Przyjęcie pielgrzymki polskiej w Rzymie świadczy, że polityka Kuryi, przynajmniej w stosunku do naszego narodu, stanowczo uległa zmianie. Będzie ona szukać wskazań raczej w czynach Piusa IX niż Leona XIII.

ANTONI DWORZAK.

Świeżo zmarły kompozytor należał do rzędu największych trzech gwiazd, jakimi sztuka czeska się chlubi. Historia stawia go obok Smetany i Fibicha, dziś już również nie żyjących; a imię jego wypisuje na kartach swych złotem głoskami jako muzyka, który chwale sztuki czeskiej dalej jeszcze w świat poniósł niż tamci obydwaj. Jeżeli bowiem Smetana zbudował jej fundamenty, to Dworzak rozszerzył ją i utrwalił, dzięki uznaniu zdobytemu w Niemczech i popularności swej w Anglii i Ameryce.

Umiera, stanowiąc na szczycie swej działalności niestrudzonej i niewyczerpanej, nie dobiegłszy wieku, któryby go zmusił do beczeczności. Umiera, zapewniwszy sztuce swego narodu równorzędne stanowisko wśród mnożących się ciągle w Europie szkół o wybitnych dążeniach narodowych. Bogata spuścizna kompozytorska, złożona z muzyki dramatycznej, koncertowej i komnatowej, pełna wysokiej wartości artystycznej staje się też skarbem o szerokim znaczeniu dla Czechów.

Dążności Dworzaka tak artystyczne jak i narodowe były owocem jasnej świadomości swego celu a wspierała je praca niesłychanie energiczna i wydatna. Jako muzyk i kompozytor, szedł z biegiem czasu t. j. umiał przyswoić sobie wszelkie zdobycze najnowsze: nowoczesną harmonię i ową barwność dźwięku, którą muzyka dzisiejszych czasów więcej imponuje niż pomysłowością melodyki. Zasadniczo jednakże skłaniał się więcej ku przeszłości i jej wielkim twórcom, pracując z widocznym upodobaniem we formach ścisłych, które stawały się podstawą jego twórczości do tego stopnia, iż owe ce-

Powiadają, że polityka Kuryi jest stałą, zmienia się tylko w zastosowaniu do warunków taktyka polityczna. Ale taktyka oddziaływała zawsze na wykonawców, zmieniała stopniowo ich poglądy.

Polityka Kuryi za rządów Leona XIII, jak wykazywaaliśmy nieraz, wielkie wyrządziła szkody nie tyle narodowości naszej, ile kościołowi katolickiemu w Polsce. Omal nie wywołała w Polsce zupełnego rozłamu między społeczeństwem katolickim a duchowieństwem, zwłaszcza hierarchią kościelną, zarówno w zaborze pruskim, jak w rosyjskim. Osłabiła niewątpliwie odporność religijną i narodową wobec Rosyi i prawosławia. Co gorsza — ze stanowiska kościelnego — osłabiła w szerokich warstwach ludności katolickiej powagę Rzymu.

Mamy nadzieję, mamy niemal pewność, opartą na faktach, których ujawnienie byłoby przedwczesnym, że stosunek Kuryi do narodowości polskiej i do rządów rosyjskiego i pruskiego zasadniczej ulegnie zmianie.

Mamy pewność, że gdy zajdzie tego potrzeba, Rzym śmiało i stanowczo w obronie naszych praw gwałconych nie zawaha się wystąpić, jak nie zawahał się wystąpić Pius X. przeciw wrogiemu kościołowi polityce rządu francuskiego. Mamy pewność, że w gronie doradców Piusa X. utrwali się i zapanuje przekonanie, że interes kościoła katolickiego w Pruszech i w Rosyi jest ściśle złączony z naszym interesem narodowym i ze sprawą polską. A gdy to przekonanie znajdzie odpowiedni wyraz w czynach, wzmacni się znów ten związek, który katolicyzm z polskością zespała.

Szczęśliwy człowiek.

Wiedeń, 6 maja.

(A) Maurycy Jokai był czymś więcej, niż pierwszym beletrystą węgierskim: był instytucją narodową.

Powieściopisarz niesłychanie płodny, obok Ludwika Koszuta twórca nowoczesnego dziennikarstwa węgierskiego, świetny humorysta, polityk, tworzył niejako wcielenie energii węgierskiej i węgierskiego zmysłu politycznego, uosobienie tego sprężystego ducha narodowego, który pozwolił Madziarom przetrzymać katastrofę 1849 r. i doczekać się w 18 lat później państwowego odrodzenia.

Nie będę tutaj kreślił zalet i wad literackich Jokaja. Wystarczy, gdy stwierdzę, że każdy, kto chce poznać Węgry z czasów Franciszka I. i Ferdynanda, stosunki polityczne i obyczajowe owej epoki, życie drobnej szlachty po miastach i wsiach, tworzącej wtedy rdzeń madziarszczyzny — ten musi sięgnąć po powieści Jokaja. W powieści „Inne czasy, inni ludzie” znajdujemy ów obraz najbardziej żywym i najbardziej znamienym,

chy nowoczesności nabierały znaczenia prawie zewnętrznego.

Tematyczna robota, wysnuwająca z motywu całe obszary tonów, była jego światem; duszą zaś jej ideał absolutnej muzyki. Mógł więc śmiało całe legiony dysonansów i chromatyki ustawiać do szyku, zawsze jednak powstawała z tego forma muzyczna jednolita, zrozumiała, jasno nakreślona, a nie jakieś urywki, nastroje, epizody lub szkice. To też nawet wówczas, kiedy chwilowo ulegał zakusom programowej muzyki, pragnącej i jego twórczość w swe pochwytyć pęta, pozostawał zawsze sobą t. j. urodzonym symfonikiem.

Muzyka symfoniczna była jego właściwym polem i czy przybierała nazwę „Legendy”, czy poematu symfonicznego, czy rozdrobniała się w utwory stylizowanych tańców, lub przybierała wielkie kształty całkowitej kilkoczęściowej kompozycji, zawsze mu była najwłaściwszym sposobem wypowiedzenia się. To też dzieła jego z tego zakresu (mianowicie symfonia D-dur i Symfonia amerykańska) są najpiękniejszymi pomnikami jego twórczości, a równe im utwory spotykamy tylko wśród muzyki jego komnatowej.

Symfoniom i kompozycjom wokalnym Św. Ludmiła (oratorium) i Stabat mater zawdzięcza sławę swą światową.

W operze miał mniejsze powodzenie. Powstało ich liczebnie dość: „Król i węgla”, „Jakobin”, „Dymitr”, „Chłop szeima”, „Rusalka”, „Armida” (tekst Vrchlickiego) cały szereg dzieł operowych tworzonych przez — symfonika. I tu myśl jego muzyczna, budująca się przeciw wszelkim więzom, nie dająca się podporządkować scenie i wymaganiom dramatu, szła samoistna, ale też i niescenniczna w tym stopniu, który muzyce z desek teatru zapewnia wielkie, szerokie powodzenie.

może właśnie dlatego, że jest to równocześnie autobiografia poety z jego lat młodych, opis Komorna, gdzie spędził lata dziecińne, opis wybuchu rewolucji, w której wziął czynny udział, bitew, do których należał, reakcji austriackiej, która się zwała na kraj pobity i upokorzony.

Widzimy tam stosunki, jakie panowały przed 1848 po miastach węgierskich, przesady szlacheckie, postępy germanizacyjne, zwolna wynaradawiające klasy średnie, inteligencję i szlachtę, widzimy, jak ta germanizacja przyska jednego dnia, 15 marca 1848 r. na wieść o wypadkach marcowych w Wiedniu. Równocześnie wystąpił Jokai w tej powieści spiżowy pomnik swej pierwszej małżonce, Róży Laborfalvi (zm. w 1886 r.), wielkiej aktorce tragicznej Węgier, bohaterce, która w 1849 r. odwagą szaloną i przebiegłością uratowała życie mężowi, prezentując się zamiast niego w twierdzy Komornie komisji wojskowej austriackiej celem otrzymania amnestyi. W tym celu przebrała się za porucznika honwedów i w biały dzień, narażając się na ciężką karę, odegrała wobec oficerów austriackich chyba największą i najpiękniejszą w swem życiu rolę — rolę własnego męża.

Trzeba bowiem pamiętać, iż w chwili, gdy wojska austriackie i rosyjskie spędzały cały kraj, gdy Görgey złożył broń pod Vilagos, gdy Koszut i Bem musieli uciekać do Węgier, zawsze zwycięski we wszystkich bitwach, 28 letni generał Jerzy Klapka w twierdzy Komornie odpierał dzielnie ataki austriackie. Görgey już 13 sierpnia 1849 r. złożył broń, tymczasem Komorno trzymało się jeszcze w drugiej połowie września. Wreszcie Klapka podpisał kapitulację dnia 27 września 1849 r., ale pod warunkiem, że cała załoga, od prostych żołnierzy począwszy, a skończywszy na komendującym generale otrzyma całkowitą amnestyę.

Jokai pod owe czasy ukrywał się w lasach Siedmiogrodu. Groziła mu śmierć. Róża Jokai-Laborfalvi przekradła się przez kordon austriacki do oblężonego Komorna, przebrała się za oficera honwedów, stanęła przed komisją austriacką, wydającą paszporty amnestyjne, przedstawiła się jako „Maurycy Jokai, porucznik honwedów” i otrzymała paszport, który następnie zawiozła mężowi.

Szczęśliwy człowiek, który miał taką żonę! Wogóle Jokaja można uważać za szczęśliwego człowieka. Widział i brał udział w wielkich wypadkach dziejowych, dożył oswobodzenia ojczyzny, oglądał na własne oczy wielki jej rozwój, miał talent, miał możność pełnego zużytkowania tego talentu na dobro rodaków, doczekał się powszechnego uznania, stanął wyżej po nad codzienne zawiści i zazdrości małostkowe, umarł w pełni władz umysłowych, świeży, rzeźki, wiecznie młody.

Wiedział o tem, że jest szczęśliwym, i owo poczucie dodawało mu ognia, werwy, wytrzymałości. Pisał sam o sobie, że całe jego życie równało się zajmują-

Na koniec pozostaje w krótkim tym szkicu, jeszcze jedna wybitna cecha kompozycji Dworzaka do określenia, mianowicie cecha narodowa. Czy zdobył ją w drodze refleksji, czy w drodze naturalnych odruchów fantazji swej i serca, to rzecz mniejszej wagi. Niepodobna zaprzeczyć, że niemal na każdej najdrobniejszej frazie jego utworów cecha ta jest widoczną, (nawet w Symfonii „amerykańskiej”). Typ, który nam Polakom wydaje się trochę trywialny, typ „czeskiej polki” tak często i tak nieraz jaskrawo występujący, działa niekiedy na nas ujemnie. Jednakże trzeba przyznać, że należy on do całości, tej jednej, silnej, krewkiej, oryginalnej, i bez szkody ogólnego kształtu, nie można go usunąć z indywidualności Dworzaka. Zresztą, typ ten nie sam jeden stanowi podstawę narodowej cechy jego kompozycji. Ich jasność i zrozumiałość, ich melodia o wyraźnej rytmiczności i niewyszukiwanej z mozołem konstrukcji, one to nadają charakter muzyce Dworzaka już nie tylko czeski, ale nawet ogólnosłowiański.

Dzięki wysokiemu artyznowi swej pracy, zajął twórca „Św. Ludmili” miejsce wśród mistrzów europejskiej sztuki; lecz stanowisko trwałe i silne zapewnia mu dopiero ta odrębność indywidualna jego.

Hołd pośmiertny płynie też ku ceniom zmarłego kompozytora ze wszech stron; od pobratymców i od obcych z najdalszych nawet stron.

STANISŁAW NIEWIADOMSKI.

cej powieści, pełnej niespodziewanych zwrotów i przeciwności. Człowiek, który za tak zwaną zbrodnię stanu miał wisieć, był potem posiadaczem orderu św. Stefana. Były nauczyciel dzieci żydowskich za dwa guldeny miesięcznego honorarium, w późniejszych latach życia opływał w dostatki. Syn skromnego adwokata prowincjonalnego, wyrósł na postać literacką, cenioną także i poza granicami Węgier, oglądał epokę absolutyzmu i czasy rządów parlamentarnych, znał Peszt czysto niemiecki i madziarski Budapeszt, perłę w koronie św. Stefana. Spełniły się więc jego marzenia młodzieńcze, jak nie wielu ludziom na świecie.

Gospodarka pana ministra Witka.

Pan prezydent ministrów dr. Körber, aby odwrócić myśl i uwagę od wszelkich słusznych żądań narodów nieniemieckich w Austrii, z hukiem i szumem odważnego gracza rzucił na stół parlamentu na dniu 22 lutego 1900 r. przedłożenie ministeryjne noszące napis: „Projekt rządowy dotyczący pobudowania kosztem skarbu kilku szlaków nowych kolei żelaznych i ustanowienie programu budowy i inwestycji na czas do końca roku 1904“.

Było to dosyć pokaźne, kilka kilo papieru ważące dzieło, a rozpadało się oprócz tablic, kart, rysunków i różnych graficznych objaśnień na trzy grube tomy zawierające: 1) przedłożenie ustawowe, 2) uzasadnienie tegoż i 3) zbiór poszczególnych objaśnień, które uzasadniały, że względów technicznych i handlowo-przemysłowych niezbędną potrzebę drugiego połączenia z Tryestem.

Z pozorną pedanterią, znaną dawniej pod nazwą ścisłości i sumienności niemieckiej, tak było tam wszystko niby jasno, dobitnie wypisane i przedstawione, że nawet takich, co to czytać umieją i między wierszami, w zdumienie wprowadził ten ogrom pracy ścisłej, cyfrowo i obrazkowo przedstawionej, — nikt nawet nie ważył się powątpiewać, a tem mniej przypuszczać jakąś błagę — a co najmniej robotę wykonaną na kolanie, która okrom czczych słów obliczonych na efekt słuchaczy nie była dostatecznie przestudowaną i do rozpoczęcia tak poważnych i doniosłych wydatków dojrzałą.

Wedle tego projektu rządowego kosztem skarbu miały być wykonane, jako szerokotorowe, główne i pierwszorzędne koleje:

I. Kolej przez pasmo gór Tauern, a mianowicie:

a) Schwarzach-Gastein 30 kilometrów długości kosztem 12 milionów koron, b) Gastein-Moellbrücke 47 kilometrów długości kosztem 48 milionów koron. — Suma za I. 77 kilometrów długości kosztem 60 milionów koron.

II. Kolej Kasawanka-Wechein z odnogą do Villach i połączenie z Tryestem bezpośrednie, a to:

c) Klagenfurt-Assling 44 kilometrów długości kosztem 38 milionów koron, d) Baerengraben-Villach 22 kilometrów długości kosztem 6 milionów koron, e) Assling-Görz 91 kilometrów długości kosztem 60 milionów koron, f) Görz-Triest-S. Andrea 53 kilometrów długości kosztem 18 milionów koron. — Suma za II. 210 kilometrów długości kosztem 122 milionów koron.

Następnie koleje kompromisowe:

III. w Galicji, kolej Lwów-Sambor-Użok w celu połączenia z koleją węgierską Nagy-Berezna — długości 173 kilometry kosztem 32,3 miliona koron,

IV. w Austrii wyższej kolej nad rzeką Pyrhną jako przedłużenie istniejącej w dolinie Krems, długości 42 kilometry za cenę 12 milionów koron,

V. w Czechach kolej Rakonitz-Laun długości 43 km., koszt 8 milionów koron, i

VI. w Styrii kolej Hartberg-Friedberg 27 km. długości kosztem 4 milionów koron.

Budowa powyższych kolei państwowych po zatwierdzeniu konstytucyjnym miała być natychmiast rozpoczęta i tak prowadzona, aby

1) koleje Rakonitz-Laun i Hartberg-Friedberg, w roku 1901,

2) koleje Schwarzbach-Gastein, Lwów-Sambor-Użok i kolej nad Pyrhną w r. 1903,

3) kolej z Villach do Tryestu w roku 1904, zaś reszta

4) połączeń projektowanych miały być w r. 1907, w zupełności ukończone i do użytku wojska oddane.

Obliczenie budowy, zupełnie ukończonej wraz z uposażeniem tychże kolei na oko było nawet za wysokie już wówczas, gdyż koleje alpejskie stanowiące drugie połączenie z Tryestem prelininowano na 182 miliony to znaczy 634 tysiące koron za jeden kilometr, zaś koleje kompromisowe razem wzięte kosztować miały 56,3 milionów koron to jest 197 tysięcy koron za jeden kilometr.

Iż rzeczywiście koszty te były pokaźne, dosyć porównać budowę kolei w Galicji, między którymi były także górskie i trudne, i również przez ten sam rząd prowadzone, i tak jeden kilometr kolei Stryj-Beskid kosztował 202 tysiące, kolej Tarnów-Leluchów 182 tys., Stanisławów-Woronienka 179 tys., Halicz-Ostrów 157 tys., Stryj-Chodorów 153 tys., Jasło-Rzeszów 147 tys., a Przeworsk-Rozwadow 131 tys. kor.

Zawołowane budowle nowych kolei w r. 1900 zarząd kolejowy nie tylko na czas przez siebie samego określony nie wykończył, ale nadto działanys tych kolei, które sam w swoim zakresie działał stworzył,

przekroczył prawie o 60 milionów kor., to znaczy 25 prc. od sumy wyznaczonej i przez to ministerstwo kolejowe liczonej.

Przyznać trzeba, że obecnie w Austrii personal zajęty przy budowlach jest dobrze płaconym, tak, że w ciągu ostatnich lat pobory tych pracowników zwiększono prawie o 200 prc., mimo tego suma tych powiększonych poborów, jak również utworzenie licznych posterunków hołratów i innych kolejowych generałów nie mogła wpłynąć na tak szalone podwyższenie kosztów budowy, a to tem więcej, że cena robocizny jako też i materiałów jest od lat 5 na targowicach austriackich prawie niezmienną.

Trudno zaiste uwierzyć, aby nowoczesna wiedza techniki kolejowej po tylu latach pracy, doświadczeń i praktyki stanęła dziś wobec trudności nieznanych, jako nieświadoma czegoś lub nieudolna, gdyż dotychczas wykonane i pokonane trudności terenowe i żywiołowe o czemś zupełnie innem świadczą. Następnie wypracowanie i obliczenie tych kosztów wykonywali Niemcy, których nam zawsze do Galicji dla pokonania większych trudności nasyłają, jak tego przykładem jest p. Juliusz Fischer, starszy inżynier zajęty od lat kilku przy rozszerzeniu stacji Lwów.

Zarząd c. k. kolei państwowych groszem wszystkich obywateli podatki placących pokryć zechce niedobory nowe, powstałe wskutek niespodzianek i cudów, o których z gór alpejskich nawet do stolicy nadpęłwiańskiej głuche wieści się przenoszą — jedni twierdzą, że uchwalone i zatwierdzone trasy, już przedsiębiorcom oddane przekładają o kilka mil, inni opowiadają, że generalni przedsiębiorcy nie wiedzą dokładnie ile sztuk tuneli mają budować na odebranej przestrzeni do budowy, a wreszcie są i tacy, co głoszą, że rządowym inżynierom, budowy dozorującym, niewiadome są już dzisiaj ceny jednostkowe, gdyż te w umowach pierwotnych przyjęte wskutek zmian i przemian zupełnie prawo bytu straciły.

„Sit ita fabula vera“ — jednak reprezentantom Galicji bez różnicy przekonań i partij nie wolno w tej czysto ekonomicznej sprawie przyjąć do porządku i kiwania głowami nad wywodami i dowodami, które najprawdopodobniej minister kolejowy wytoczy w pięknych i poetycznych słowach, jako „vis major“ — w celu otrzymania nowych kredytów, których zapomocą wszechmożnego i dogodnego §. 14 wydusić nie podobna, gdyż są dalszym ciągiem funduszu inwestycyjnego.

Ta cudowna „vis major“ ma jednak swoje źródła, wedle zdania wielu:

1) w tem, że zarząd c. k. kolei państwowych nie przygotowany i niejako technicznie odpowiednio nie zgrany przystąpił do tych doniosłych przedłożeń kolejowych nie we właściwym czasie.

2) obecne prowadzenie kolejarstwa i budowy nie jest zgodne z duchem ekonomiczności i techniki przedsiębiorstwa, ale przewagę ma w zarządzie c. k. kolei państwowych bezpłodny i nieproduktywny biurokratyzm, który bardzo dużo kosztuje, a właściwego celu i zadania nie tylko nie wykonuje sam, ale nawet nie umie dopilnować.

Lwów, w maju 1904.

AJO

Odgłosy wojny.

Kalendarzyk wojenny.

(n) 20 kwietnia: Forpoczty armii gen. Leniewicza zajmują w północno-wschodniej Korei Pukcen, koło Gensanu, w celu odciążenia Japończyków od rzeki Jalu.

23 kwietnia: W Porcie Artura znowu jeden parowiec rosyjski wpada na własną minę, wylatuje w powietrze, przyczem ginie porucznik marynarki Pell z 20 żołnierzami.

24 kwietnia: Flota władywostocka zjawia się koło Gensanu, wysyła dwa torpedowce do portu, które zatapiają transportowy statek japoński „Gojo-Maru“.

25 kwietnia: Ta sama flota zatapia na otwartym morzu drugi statek transportowy „Nakomura-Maru“.

26 kwietnia: Armia japońska rozpoczyna przechodzić rzekę Jalu, zajmując wysepkę Korii, gdzie Rosyanie byli silnie oszańcowani, urządzają mosty łodziowe. Tego samego dnia flota władywostocka na morzu japońskim spotyka trzeci statek transportowy, wiozący węgiel i zapasy, oraz 130 oficerów i żołnierzy. Ludzie z załogi poddali się; oficerowie i żołnierze o poddaniu się nie chcieli słuchać, walcząc do ostatniej chwili, zginęli, gdy komendant rosyjski statek zatopił, nie chcąc zająć go i dzielnych Japończyków wziąć do niewoli.

27—30 kwietnia: Cztery dni prawie bezustannych walk nad Jalem, wśród których Japończycy wciąż się przeprawiają.

1 maja: Rozstrzygająca bitwa nad Jalem. Japończycy wypierają nieprzyjaciela z silnych i doskonale ufortyfikowanych pozycji, zmuszają go do ucieczki aż po za Kiulieneczen, zabierają 28 dział, tracą swoich około tysiąca, biorą tyluż Rosyan do niewoli. Rosyanie twierdzą, że stracili tylko 3 zabitych.

3 maja: Admiral Togo wysłał 6 branderów na kanał Portu Artura. Według doniesień rosyjskich zamach

się nie udał; inne źródła donoszą, że kanał został skutecznie na kilka miesięcy „zakorkowany“.

(n) Podajemy dziś telegraficzne sprawozdanie, które specjalny korespondent londyńskiego „Standarda“ wysłał swojemu dziennikowi „z nad brzegów Jalu przez Seul“, w przeddzień rozstrzygającej bitwy i zwycięstwa gen. Kurokiego. Czynimy to dlatego, ponieważ to jedyne

sprawozdanie z widowni bitwy

ma dziś i mieć zawsze będzie znaczenie dokumentu historycznego, tembardziej, że pochodzi od korespondenta, doświadczonego w wojnie boerskiej i w ostatniej, chińsko-japońskiej.

„Prawie trzy miesiące po wybuchu wojny — pisze — armie nieprzyjacielskie stoją nakoniec oko w oko. Powoli, z nieskończoną pracowitością, lecz z absolutną pewnością i kompletnością przygotowań, „pierwsza armia“ mikada pod wodzą gen. Kokuri (Kuroki?) została skoncentrowana na południowym brzegu Jalu. Na przeciwnym brzegu stoją w poważnej sile wojska rosyjskie, a dziś rano dopiero, 30 kwietnia, udało mi się zrekonoskować ich pozycję.

„Rzeka Jalu, stanowiąca korejsko-mandzurską granicę, była widownią pierwszej poważnej bitwy w wojnie chińsko-japońskiej. Wpada do morza Żółtego trzema ujściami, a podczas tania śniegów tylko i ogromnej powodzi znikają te ujścia odrębne. Dziś wody wróciły do swych łożysk normalnych. Prześliczny krajobraz rozciąga się u stóp moich od wschodu do zachodu. Po za deltami rzeki wznosi się ogromna baryera, którą przyroda wzniosła między Koreą i Mandzurią, ciemny łańcuch gór, zwalonych jedne na drugie, jak Pelion na Ossę.

Na wschodzie, po mej prawej stronie, gdy patrzę ku forpocztom rosyjskim, góry schodzą do samego brzegu rzeki; na zachodzie, oddalają się w kierunku północnym, zostawiają między sobą a rzeką szeroką płaszczyznę żółtych piaszków i zielony pas uprawionych pól, po których widać dachy wiosek i rozrzuconych folwarków. Wgłębia rzeki zadzierają się tu i ówdzie w dół, a w pośrodku, tuż przed miastem Widzu, wyskakuje skalista, wysoka wyspa, znana pod nazwą Tygrysiej.

Po piaszczystych wydmach nadbrzeżnych ku zachodowi chodzą na odległość strzału patrole rosyjskie i japońskie, ich ciemne mundury odcinają się, jak plamy, na tle żółtego piasku. Każdy ruch nieprzyjaciela (tak mi stąd wypada nazwać armię rosyjską) widać stąd w Kiulieneczen. Przez to miasto idzie wielki gościniec, zwany Mandaryńskim (lub Pekijskim), na północ; Rosyanie przegrodzili go znaczną siłą. Miasto zdaje się z tej odległości być dobrze zabudowane i wygląda zupełnie, jak koszarowe. Forpoczt rosyjski zajmuje małą grupę budynków na południowym brzegu drugiej wyspy; w świetle słonecznym widać wyraźnie budynek czołowy z czerwonej cegły.

Patrząc ku morzu, można z mojego stanowiska dostrzedz odległy Antung, znaczniejsze już miasto, bo ma 15.000 ludności.

Wczoraj słyhać było stamtąd strzelanie wielkich dział.

Obserwując całą pozycję, przypominam sobie bardzo żywo pole wielkiej bitwy nad Tugelą.

Jak wtedy, owego nieszczyśnego grudnia 1899, Boerowie mieli wszystkie korzyści wybornej pozycji, tak teraz tu mają Rosyanie. Boerowie wtedy czekali na armię Bullera, polegając na stromych i nieregularnych górskich, które byli zajęli i na rzekę nie do przeprawy, która broniła ich frontu. Rosyanie tu stają frontem przeciwko Japończykom w warunkach zupełnie podobnych.

Ale Japończycy mają znowu tę korzyść (nad Anglikami nad Tugelą), że obsadzają z zupełnym bezpieczeństwem pagórki na południowym brzegu i że formacja terenu w kierunku ku morzu pozwala przynajmniej na zajęcie nieprzyjacielowi z boku — mogące się udać. Jeżeli generałowi Kokuri uda się zagrozić Rosyanom te boki, to będą musieli cofnąć się i

tem samym otworzyć Japończykom pierwszą część drogi do Mukdenu.

Że Rosyanie spróbują przynajmniej, w każdym razie, pozostać w swej pozycji, jest absolutnie pewnem. Pozycja jest, jak już zaznaczyłem, najlepsza i najkorzystniejsza dla wojsk, działających obronnie. Niepodobna nie wiedzieć, że

Rosyanie zajmują stanowisko absolutnie nie do zdobycia

atakiem obcesowym. Na podstawie mojego doświadczenia w ostatnich wojnach nie waham się powiedzieć, że jeżeli Japończykom uda się stanąć zwycięsko przy tej wielkiej baryerze przeciwnych gór, to odniosą zwycięstwo, które ich postawi między najpierwszymi armiami świata. Że będą się bić dobrze i że będą dobrze komenderowani, nie wątpię wcale. Kiedym tu jechał konno od morza (zapewne z Andżu) miałem ciągłą sposobność do bliskiej obserwacji żołnierzy, jakich mają doświadczeni wodzowie japońscy. Na każdym kroku patrzałem z uznaniem na spryt i przezorność, znamionujące wszystkie przygotowania. Co tylko odwaga i umiejętność mogą zrobić, będzie zrobione.

Gdzieindziej na szerokiej widowni tej wojny będą

Plótwa

krajowe, irlandzkie,
rumburskie
na sztuki i metry

Szyfony bieliznę stołową damską, męską i dziecinną
Najnowsze welny do prania (voil),
Tennisy — Batysty — Zefiry i Kretony
Wielki wybór pończoch i skarpetek.

Mieszkowski i Saltys
dawnej Guden's
Lwów — Hotel Europejski.

może wypadki, silniej dramatyczne i więcej rozstrzygające. Ale

tutaj nad Jalem odbędą się boje i wojsk i pojedynczych żołnierzy :

w tem przekonaniu utwierdza mnie opinia angielskich oficerów, towarzyszących armii naszego sojusznika.

Rosyanie — z żalem to zapisuję — pozostawili ponure za sobą ślady w tym kraju. W ciągu ostatnich dni przejechałem jedną spaloną, opuszczoną wieś po drugiej — a wiele czasu upłyne, zanim wróci zaufanie i ludność zechce pokazać się w swoich siedzibach“.

Tyle korespondent „Standarda“ w pierwszej swojej relacji z nad Jalu. Jeżeli tylko nie zajdą okoliczności, któreby go zmusiły do odstąpienia na tyły armii japońskiej, to w jego następnych sprawozdaniach znajdziemy niewątpliwie obraz wypadków z dnia na dzień równie zajmujący.

Do Tokio nadeszły tymczasem po dzień 2 b. m. zupełnie wiarogodne wiadomości, rzucające dużo światła na przebieg rozstrzygającej bitwy pod Kiulienzengiem. Japończycy stracili około tysiąca ludzi, a zabrali prawie tyluż Rosyan do niewoli... i to przeważnie artylerzystów. Więc, jak dowodem stanowczego planu opierania się Rosyan jest ogromna liczba ich dział — z których stracili aż 28 — tak fakt, że głównie artylerzyści się poddali, jest dowodem groźnie niewojennego ducha w armii, która przecież zajmowała pozycje „absolutnie nie do zdobycia!“ To też nie dziw, że nie tylko ludność stolicy japońskiej, ale nawet Chińczycy w Tientsinie i w Szangaju są przekonani — jak nam telegrafuje Reuter — że generał Kokuri odniesie drugie świetne zwycięstwo w okolicy Fengwangczengu, pomimo niekorzystnego tam dlań terenu.

Rosyanie w Chinach zdają sobie widocznie sprawę z wrażenia, jakie ta pierwsza klęska sprawia na dalekim Wschodzie. „Standard“ donosi z Tientsinu, że

pułkownik Odorodników, główny agent wojskowy w Chinach,

ogłasza pismo, wystylizowane z wielkiem oburzeniem, zadające kłam... wiadomościom o zwycięstwie Japończyków. Zapewnia, że po stronie rosyjskiej były się tylko przednie straż, które cofnęły się na widok znacznie przeważających sił japońskich; dalej, że Rosyanie nie mogli stracić 28 dział, bo mieli ich wszystkich razem tylko osiem.

Z Szangaju odbiera „Standard“ wiadomość, że, ponieważ wojska rosyjskie gwałcą neutralność, gromadząc się w kraju na zachodzie rzeki Liao, przeto generał Ma zwrócił się do Pekinu o pozwolenie wypędzenia ich stamtąd. Rząd jednakże dał odpowiedź odmowną.

Z Petersburga zaś dowiadaje się ten sam dziennik, że jest już rzeczą zupełnie pewną, iż

Kuropatkin odwołuje wojska z okolic Genzanu

dla tego, ponieważ... nie pochwała planu (własnego przecież!) prowadzenia jednocześnie kilku akcji. Prawdopodobniejszy powód odwołania leży w konieczności skupienia sił w trójkącie Liaojiang—Niuczwang—Fengwang czen.

Agencja Reutera donosi z Petersburga, że „z wyższego natchnienia“ krąży tam obecnie wiadomość, której tendencja jest aż nadto przejrzysta. Opiewa ona, że podczas bitwy nad Jalem nadzwyczajną walecznością odznaczył się jeden pułk rosyjski. Nie mając wcale artylerji, zaatakował od razu... dwie i pół dywizji japońskich. Przeciw poganom

wyruszył rażno, mając na czele... kapelana, trzymającego krzyż.

Rosyanie walczyli, jak tacy, zmiatali nieprzyjaciela przed sobą, ale musieli uleść nadmiernej liczbie japończyków, zginęli chwalebnie śmiercią! prawie wszyscy. Scena tej bohaterskiej bitwy wyglądała, jak ogromna rzeźnia.

Liberali rosyjscy w opalach.

Wojna rosyjsko-japońska i wywołany przez nią „zapal patryotyczny“ stanowią ciężki orzech do zgryzienia liberalnej opozycji rosyjskiej. W ostatnim numerze „Oswoboźdzenia“ znajdujemy bardzo ciekawy list do redakcji, w którym czytamy: „Jest to dla mnie jasnem jak dzień, że prasa liberalna, jeśli nie chce całkowicie stracić w obecnej chwili znaczenia wśród ogółu rosyjskiego społeczeństwa, powinna iść bez wahania, o ile tylko można ręką w rękę z tym potężnym potokiem patryotycznym, który szumi obecnie w całej wielkiej Rosyi. Sprawa wprowadzenia do naszego kraju wolności politycznej jest pierwszorzędną i nie cierpiącą zwłoki sprawą okresu pokojowego, w obecnej jednak chwili winna ona odejść na plan drugi. Na pierwszym planie stać winno osiągnięcie zwycięstwa Rosyi nad wrogiem zewnętrznym bez względu na to, jaką mamy formę rządu, absolutną, czy konstytucyjną. Wszyscy my, liberali i konserwatyści powinniśmy jednakowo życzyć zwycięstwa ojczyźnie. Chwila jest taka, że Rosya musi zwyciężyć bądź co bądź. W razie zwycięstwa zapewni sobie wielką przyszłość historyczną na długie czasy. Zwyciężona nieuniknienie zacznie się chylić do międzynarodowego i ekonomicznego upadku, który nie wiadomo gdzie się zatrzyma.“

Trzeba się było sprzeciwiać wszelkimi siłami zagarnianiu przez nasz rząd terytorium chińskiego... ale skoro już los doprowadził nas do brzegów morza żółtego i skoro Japończyk chce za wszelką cenę przemocą nas stamtąd wyparować, nie pozostaje nam nic innego, jak postarać się dowieść zacieklemu wrogowi i to w jak najdotkliwszym sposób, że jego zuchwałość przekroczyła granice i powinnością należyta karę... Z „Oswoboźdzeniem“, jeśli ono pozostanie na boku szerokiego potoku, wzbierającego wciąż uczucia patryotycznego, stanie się niechybnie to, co się zdarzyło „Kołokołowi“, który w r. 1863 stanął po stronie Polaków: Rosyanie przestali go czytać zarówno w Rosyi, jak i zagranicą... Strzeżcie się, oto moje pierwsze i ostatnie słowo.“

Obawa, że uczucie patryotyczne zatopi ruch opozycyjny, brzmi w wielu innych artykułach pisma. „Jesteśmy głęboko przekonani — pisze niejaki Karin w tymże numerze — że jeśli ruch opozycyjny nie zdola sprowadzić na swój młyn cennej wody zapalu narodowego, wywołanego wojną, to wówczas stracona będzie ta rzadka i pomyślna chwila przeobrażenia ruchu opozycyjnego w narodowy, chwila, jaką dziś właśnie w dziejach Rosyi mamy... Albo ruch patryotyczny wpłynie potężną i burzliwą rzeką do koryta ruchu opozycyjnego, albo ten zostanie na wiele lat porzucony i straci zajęte już posterunki.“

Autor pociesza się tem, że obecny ruch patryotyczny w potwornej wprawdzie formie wyraża „domaganie się społeczeństwa udziału w wypadkach życia państwowego“. Utrzymuje dalej, że rząd samowładny ma wszelkie powody obawiać się tych roszczeń i że dla tego właśnie zabronił manifestacji patryotycznych. Jest to — prawdę powiedziawszy — ludzenie się autora. Manifestacje patryotyczne przeradzały się w dzikie awan-

lac się na dobroduszną żartobliwość, podchwycił brat — tylko wydział jaki kawałek mojej żonie.

— Jako mającej tu prawa pani domu... Większe od moich, ma się rozumieć.

— Anno, nie kładź mi w usta słów, których nie mam w myśli. Chciejże mnie zrozumieć... Teklunia musi przeciw coś zrobić...

— A co robi w domu?

To pytanie zastało p. Edmunda nieprzygotowanym do odpowiedzi.

W samej rzeczy, narzeczona jego nic właściwie nie robiła, żadnych w domu nie miała obowiązków. Ranek schodził jej zapewne na staraniach koło własnej osoby i pokoju, bo, przychodząc koło południa p. Edmund zawsze ją zastawał ubraną a z opowiadania chłopców wiedział, że własnoręcznie ściera w swoim pokoiku kurz i podlewa kwiaty.

Godziny przedobiednie upływały jej na rozmowie z narzeczonym. Robótkę jakąś zawsze trzymała w ręku, ale dla pozorów jedynie, zresztą trudno było od niej wymagać, aby haftowała lub szyła jedną ręką, skoro druga znajdowała się albo w dłoniach p. Edmunda albo przy ustach jego.

Po obiedzie, o losy którego nie troszczyła się wcale, grywała p. Edmundowi, lub słuchała jego czytania, nad wieczorem wybierano się zwykle na wycieczkę do Łazienek, do Wilanowa, czasem do którego z teatrów lub na koncert.

I porównyując to próżniacze pędzenie czasu z czynnem życiem siostry, p. Edmund sam nie wiedział, co odpowiedzieć na postawione przez Annę pytanie...

— Coś przeciw zrobić musi? — z ironiczną do-

tury i dla tego musiały być zakazane. Nie jest to zerstą nic nowego. Pamiętamy doskonale, że podobne zakazy wydawano w Petersburgu i w czasie wojny tureckiej 1878 r. i w czasie obchodu 25-lecia panowania Aleksandra II.

Redaktor „Oswoboźdzenia“ p. Struwe od początku wojny przewidywał niebezpieczeństwo, grożące ruchowi liberalnemu i niejednokrotnie starał się w artykułach pogodzić dążenia konstytucyjne z patryotyzmem państwowym. W ostatnim numerze „Oswoboźdzenia“ dowodzi on, że „Rosya nie zginie od tego, że odbiorą jej Port Artura i Mandzurę“, że jednak zwycięstwo Rosyi byłoby najprawdopodobniejszem, gdyby zburzono obecne więzienie, w którym życie staje się męczarnią tak dla cara, jak dla ostatniego z robotników. Zwłaszcza jest ciężkiem życie inteligencji, a bez jej udziału niepodobna uporać się z trudnościami. P. Struwe śpieszy jednak dodać, że lud pójdzie w każdym razie bez szemrania krew przelać, a inteligencja pośpieszy mu ułatwić tę ofiarę. Sporo naszych zwolenników — powiada redaktor dalej — udało się już na daleki Wschód i tak powinni byli uczynić.

Ankieta w sprawie reformy śledztwa wstępnego.

Czwarte (piątkowe) posiedzenie rozpoczęło się od pełnej swady przemowy dr. Dwernickiego, który wywodzi swe ilustracje przykładami z praktyki. Zdaniem jego, praktyka obecna wpływa ujemnie na wymiar sprawiedliwości: przenosi punkt ciężkości procesu na dochodzenia przygotowawcze a więc tajne i inkwizytorskie z ujmą dla zasady bezpośredniości i usności, nadto niepotrzebnie obciąża nad wszelką miarę sędziów śledczych z ujmą dla spraw ważniejszych — dla śledztw wstępnych właściwych. Sędzia przeciążony nawałem drobiazgowo prowadzonych dochodzeń, nie ma ani czasu, ani dostatecznej świeżości umysłu do intensywnej pracy tam, gdzie jej naprawdę potrzeba.

Wnosi przeto ograniczenie dochodzeń przygotowawczych stosownie do intencji ustawy.

Odnosnie do aresztu śledczego sądzi mowca, że areszt jest stosowany nad miarę, wbrew duchowi ustawy, a nieraz przeciw ustawie. Na to składają się różne przyczyny. Przedewszystkiem tendencja do ułatwienia sobie pracy. Gdy podejrzany pod kluczem, to i spieścić się nie tak bardzo potrzeba i kusci nadzieja, że podejrzany zmaltretowany aresztem przyzna się i duch zbyt jednostronny, panujący w sądach. Zapomina się przytem, że ustawa zabrania jakimkolwiek przymusem nakłaniać obwinionego do przyznania, zapomina się, że wedle ducha i wyraźnych przepisów ustawy, każdy aż do wyroku ma być uważany za niewinnego, zapomina się, że areszt ma być środkiem zupełnie wyjątkowym, stosowanym w wyjątkowych w ustawie wyliczonych wypadkach. Wyjątek zmienił się jednak w regułę. Uchwały sędziów śledczych zawieszające areszt nie są motywowane konkretnymi stosunkami przez wymienienie okoliczności pozytywnych, uzasadniających, czy to obawę ucieczki, czy to takich czynności podejrzanego, które wskazują dowodnie, iż wpływał udermniająco na bieg śledztwa. Ideałem przepisu karnego jest instytucja prawa polskiego „neminem captivabimus sine iure victum“. Prawo austriackie do tego ideału nie doszło.

Końcowy ustęp swej mowy referent poświęcił sprawie skrepowania obrony w czasie śledztwa. Zapobroduszością nalegała Anna — niechże to samo robi i tutaj...

— Szczupłe gospodarstwo miejskie nie wymaga jej udziału — wymijająco odparł p. Edmund.

— A na wiejskiem się nie zna...

— Ale nauczyć się go może. Nauczyłaby się go z łatwością pod twoim kierunkiem, Anno... Weź ją sobie za powiernicę, pozwól jej probować sił swoich...

— Czyli inaczej mówiąc — szorstko przerwała Anna — pozwól jej przewrócić wszystko do góry nogami i zrobić cały ruch maszyny gospodarczej zależnym od jej kaprysu. Czy o to ci chodzi?

— Nie. Nie o to. Zupełnie inaczej pojmuję to, com nazwał próbowaniem sił... Naumyślnie nie chcesz mnie rozumieć, Anno...

— Rozumiem cię. Ale zrozumiejże i ty, że we dwie gospodarować nie możemy. Teklunia nie zadowolni się rolą uczennicy, która wypełnia dane jej polecenia. Zechce być samowładną...

— A gdyby nawet nią była w powierzonym sobie wydziale? Po radę zwracałaby się do ciebie, lecz rozkazy wychodziłyby od niej...

— I stałaby zawsze na poprzek moim. Rozmyślenie czy niechcący, w to nie wchodzi. Ale tak byłoby niezawodnie. Sam przyznasz, że ucierpiałoby na tem gospodarstwo...

— Zarówno, jak i spokój domowy — dokończył p. Edmund.

Nastała chwila przykrego milczenia. Annie żal się widać zrobiło brata, czy też wstyd, że delikatności jego nadużywa, bo miększym już głosem podjęła:

C. d. n.

19

Teresa Prażmowska.

Na wyraju.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

— To tylko odpowiedź na finansową stronę kwestyi. Bez tych jednak paru tysięcy możesz się obejść a zatem i praca moja nie jest niezbędną. Pozostaje: osoba. Bez tej obejdzie się z łatwością.

— Nie o mnie wyłącznie chodzi. Mamie synowa nie zastąpi córki. Potrzebną jej jesteś...

— Mama czyta, pisze, chodzi i zajmuje się swojemi kwiatami bez mojej pomocy.

— Za nic liczysz przyjemność jakiej doznaje, mając cię przy sobie?

— To jest, mając towarzystwo istoty kwaśno-gorzkiej, jak nadgniła przed dojrzałością cytryna lub jak piołun w occie moczony?

Trafności określenia zaprzeczyć było trudno. Po chwili dyplomatycznego milczenia p. Edmund uznał za stosowne zwrócić rozmowę do właściwego przedmiotu.

— Anno, wiesz, że o wyjeździe twoim nie może być mowy. Zajmujesz tu miejsce córki domu...

— Marnotrawnej córki — odpowiedziała Anna — oddane w ręce moje gospodarstwo, to biblijne tłuste cięło...

— Nie żałuj go sobie, jeżeli ci smakuje — si-

Najpiękniejsze i najtańsze materje wełniane i jedwabne

oraz francuskie grenadyny i etaminy, woale, batysty, zefiry, perkale, satyny i płócienka. Próbkę na żądanie bezpłatnie i opłatnie.



w olbrzymim wyborze poleca

A. WANG

Lwów, ul. Halika 18.

3991

mina się przytem, że obrońca działa nietylko w interesie jednostki, ale i porządku publicznego.

Adw. dr. Solański, który sam był prokuratorem i radcą sądowym, przystąpił wprost do odpowiedzi na pytania w kwestyonaryuszu zawarte.

Na pytanie, czy rozmiary dochodzeń wstępnych odpowiadają intencjom ustawodawcy, odpowiedział przecząco, wedle bowiem spostrzeżeń jego w praktyce prokuratorskiej, sędziowskiej i adwokackiej są one zbyt przewlekłe, odbiegają od intencji ustawy, a zamało zajmują się wyczerpującem przesłuchaniem posądnego, co w następnych stadyach utrudnia obronę, a dla posądnego jest uciążliwe, bo przewlekłość procedury nie godzi się z szybkim i humanitarnym wymiarem sprawiedliwości.

Dalej między innemi co do pytania 5 dotyczącego stanowiska obrońcy, rozwodził się ekspert nad stanowiskiem obrony wedle litery prawa.

Wedle ustawy wystarcza do tego by być obrońcą karnym, egzamin sędziowski odbyty po krótkiej, a zatem powierzchownej praktyce względnie służbie sądowej. Już tedy ta okoliczność, że ustawodawca do tego urzędu tak mało kwalifikacji żąda, wskazuje, że uważa ten urząd, jako „malum necessarium“, a obrońcę, jako coś mniejszej wartości.

Widzimy też, że urząd obrońcy (oprócz wytrawnych adwokatów), sprawują albo ludzie młodzi, którzy teorii prawa jeszcze nie przetrwali, doświadczenia życiowego nie mają, a poczuciem swojej niezawisłości i dzielnością umysłu przeciwnikowi procesowemu tj. prokuratorowi sprostac nie mogą, albo ludzie, którzy po latach szablonowej służby sędziowskiej, mając na łódce, którą do pewnej kariery żeglowali, jako jedyny ładunek ów sędziowski egzamin, utknęli na mieliźnie i na stare lata bądź dla zabicia czasu, bądź dla poprawy doli, bawią się w bojowników za wolność obywatelską. W stadium wstępnem procesu stanowisko obrońcy jest bezsilne i wprost pożałowania godne.

Ten stan rzeczy wymaga koniecznej reformy w interesie obrony tj. w interesie obwinionego.

Niestety, zataić się nie da, instytucja obrony pod względem etycznym i naukowym obniżyła i w tym szczytnym urzędzie publicznym dużo jest „powołanych“, a mało „wybranych“.

Obrońca powinien mieć prawo konferowania z obwinionym (uwięzionym) bez ograniczenia czasu i bez asystencji sędziego śledczego i być obecnym przy przesłuchaniu obwinionego i zadawaniu mu pytania. Reforma stanu obrończego przez upaństwowienie obrony jest pomysłem chybionym. Skutkiem tej reformy byłoby wprawdzie poratowanie miernot, natomiast nastąpiłby musiałoby obniżenie poziomu etycznego i szablonowa robota obrońców.

Dr. Solański rozwodził się dalej nad pytaniem, co do motywowania wniosków prokuratorskich, o uwięzienie, a co do przejścia z zawodu prokuratorskiego do sędziowskiego, to wyraził przekonanie, że nie powinno być ograniczone, doświadczenie bowiem uczy, że wybitni sędziowie byli prokuratorami, a na ułatwieniu przejścia takiego, tak samo, jak z adwokatury do sądownictwa, ostatnie tylko zyskuje, czego sądownictwo niemieckie i francuskie daje chlubne dowody.

Radca sądowy Łuczkiwicz omówił pokrótce tylko niektóre pytania kwestyonarza, gdyż, jak sądził, inne kwestye dokładnie zostały rozstrząśnięte przez poprzednich referentów. Co do zawieszania aresztu śledczego z obawy ucieczki oskarżonego, zastosowywany on bywa, zdaniem referenta, tylko w razie koniecznej potrzeby. Inna rzecz z zawieszeniem aresztu śledczego z obawy, aby oskarżony nie stykał się ze świadkami.

W tym wypadku zawieszane bywają areszty śledcze ponad potrzebę i miarę. Zamknięty w areszcie śledczym jeżeli chce, może w naszych więzieniach bardzo swobodnie porozumieć się ze świadkami. Co do stanowiska obrońcy w toku śledztwa wstępnego, to mowca zgodził się z poprzednimi ekspertami.

Adw. dr. Aschkenase zaznaczył na wstępie swego przemówienia, że ankieta w dotychczasowych swych obradach nie zwróciła uwagi na jedną bardzo ważną rzecz, a mianowicie na ducha, który ożywia ustawę na ducha, który ożywia stan sędziowski. Ustawy cywilne nie zmieniły się, a jednak porównajmy jak wygląda procedura cywilna dziś, a jak wyglądała przed 20 laty. Sędzia powinien być ożywiony duchem, że on jest kapitanem sprawiedliwości a nie sługą państwa. Stan sędziowski powinien być niezawisły, powinien stać ponad państwem. O naszym sądownictwie tego powiedzieć nie można. Co do sędziego śledczego, to procedura karna narzuciła zadania, którym oni podołać nie mogą. Ma on być sędzią, ma wyszukiwać sprawcę, ma być prokuratorem i obrońcą oskarżonego. A jednak w ramach ustawy możnaby ten stan zmienić, można pouczyć sędziego, że rzeczą policyjną jest śledzić — a sędzia ma być instrykcyjnym, ma ustalać to, czego mu dostarcza władza bezpieczeństwa. W interesie sprawiedliwości leży zbadać środki odwodowych, dlatego udział obrońcy w postępowaniu wstępnem powinien być większy aniżeli mu wyrobiła dotychczasowa praktyka. W dalszym ciągu swego bardzo zajmującego referatu wskazywał dr. A. zgubne skutki jakie pociągają za sobą areszty śledcze. Powody, dla których bywają zawieszane nieraz areszty śledcze, są tak białe, że graniczą ze śmiesznością.

Referent przedstawił też swej praktyki jaskrawy przykład, gdzie woźnicę dorożkarskiego zamknięto w areszcie śledczym dlatego, gdyż on jako woźnica posiadał łatwość przenoszenia się z miejsca na miejsce. Choćby taki obwiniony uciekł, to na tem nie ucierpi ani społeczeństwo, ani też sprawiedliwość. Dobrowolna taka bannicya nieraz gorszą jest od kary, a dane państwo pozbywa się w łatwy sposób zbrodniarza. Również obawa kolizji mija się z logiką. Zamykając obwinionego, powinno zamykać się także jego rodzinę i krewnych, gdyż i oni mogą wpływać na świadków. W większej nieraz mierze wpływają na świadków poszkodowani, a mimo to nikomu przez myśl nie przychodzi zamykać ich w areszcie śledczym.

Co do izb radnych, to te mają ten błąd zasadniczy, że w nich bierze udział prokurator, a nie ma tam wstępu obrońca.

Niechaj sędziowie — kończył dr. Aschkenase — nabiorą przekonania, że ten obwiniony nie musi być zaraz potępiony, że i w zbrodniarzu można znaleźć jakieś strony szlachetne, a ankieta będzie niepotrzebna.

Dalsze obrady we wtorek 10 b. m. o g. 6-tej. Referować będą: prok. Hańczakowski, adw. Leser, prok. dr. Zagórski i adw. dr. Tenner.

Ruch umysłowy za granicą.

(esn) Miss Mary E. Durham jest autorką obszernej i z osobistych doświadczeń i spostrzeżeń doskonale napisanej książki o Serbach i ich krajach („Through the Lands of the Serb“.— Londyn, Arnold). Młoda, przystojna i odważna, podróżowała na Balkanie od miasta do miasta i od wsi do wsi; wycieczkę tę powtórzyła trzy razy, zwiędziła z widoczną przyjemnością każdy zakątek Serbii i Czarnogóry, nawet Starej Serbii. Ponieważ mówi dobrze po serbsku, skorzystała dużo, a nie napotkała tyłu i takich trudności, z jakimi miała do walczenia na naszym Pokuciu, przed 14 laty, miss M. M. Dowie, rozgłośna autorka „Dziewczyny w Karpatach“.

Pannie Durham przyznać należy dużo odwagi. Jako ilustrację panujących w niektórych stronach stosunków, przytaczamy rozmowę Angielki z kobietami w Berani (w starej Serbii).

— A masz ty ojca? — zapytały.

— Nie mam.

— Zabili go Turcy?

— Nie.

Ta odpowiedź zadziwiła kobiety.

— A braci masz? — spytał.

— Mam.

— Chwała Bogu! A ilu Turków twoi bracia zabili?

Wyjaśnienie, jakie im dała cudzoziemka, nie zadowoliło kobiet.

— A daleko stąd do twojego wilajetu?

— Bardzo daleko; pięć dni podróży.

— Pięć dni! Niech się Bóg nad tobą zlituje!

A wielu też jest Turków w twoim wilajecie?

— Niema ani jednego.

— Ani jednego! Drugi Boże! To chyba cud, istny cud!

W czarnogórskiej Riece autorka rozmawiała z dwoma młodymi ludźmi, którzy się wybierali pieszo do... Transvaalu, aby tam sobie znaleźć kopalnię złota w Johannesburgu! Jedyny kłopot mieli o rewolwery. Jakżeż chodzić po Transvaalu bez rewolwerów! A te, jakie mieli, trzeba będzie — mówili — oddać Austryakom na granicy...

Wędrowka samotnej Angielki wprawiała w zdumienie i podziw krajowców. Będąc Angielką, miała wśród nich reputację bardzo bogatej osoby. Z tego też powodu spotykała na każdym prawie kroku gotowych o swą rękę i fortunę konkurentów. Jednego dnia miała takich oświadczyń pięć w ciągu 20 minut! Staral się o nią jeden policyjant w Belgradzie, starało się mnóstwo serbskich oficerów. Ci często mówili: Ten a ten ożenił się z Angielką i ma się bardzo dobrze.

— A co robi? — pytała miss Durham.

— Co robi? Siedzi w Ide (Hyde) Parku i nic nie robi! — bywała odpowiedź.

Pisze więc autorka: „Wszyscy oni są wesolo świadomi tego, że cały ich majątek stanowi ich fizyczna przystojność. Jest arcykomiczna, jakaś barbarzyńska prostota i jest absolutny brak wielkiej romantyczności w ich oświadczeniach, bo ludzie ci zanadto uczciwi, aby udawali, że mam dla nich jakikolwiek inny powab, prócz rzekomych bogactw“.

A oto, jak miss Durham opisuje typ owego Albańczyka: „Ma on wiele fizycznych przymiotów drapieżnego zwierza. Chudy, o nerwacki i muskułach stalowych, zwinny jak pantera, chodzi długimi, elastycznymi krokami bardzo cicho, bo nosi na nogach lekkie skórzane łapcie, które mu pozwalają trzymać się stopami silnie skał stromych. Jest zawsze dobrze uzbrojony, a bystre jego oczy wyglądają bezustannie za nieprzyjacielem, którego się bezustannie spodziewa. Jego odzież w jaskrawe pasy z czarnymi wyszywaniem przypomina skórę tygrysa, zebry lub jadowitych węży“.

Książka jest wspaniale ilustrowana.

Także o krajach i ludach bałkańskich, ale w zupełnie innym rodzaju pisze Reginald Wyon, belgradzki korespondent „Daily Mailu“ („The Balkans from Within“.— Londyn, Finch.). Spore jego dzieło rozpada się istotnie na dwie odrębne prace: w jednej autor opowiada swoje przygody, jako korespondenta, podczas zeszłorocznego powstania Macedonczyków; druga składa się

z opisów Albanii i Czarnogóry. Wyon bawi się w polityczne proroctwa: jest np. przekonany, że „Bulgarzy bić będą Turków i bić zwycięsko, dopóki ich Europa nie zatrzyma“. Sympatyzuje bezwzględnie z macedońskimi powstańcami, a uczucia swe uzasadnia aż nadto opisami niewysłowienie smutnego położenia chrześcijan pod panowaniem Turcyi.

Książka jest również ilustrowana doskonałemi fotografiami, zdjętymi przez autora.

MAŁY FEJLETON.

Władysław Gdula: Pacierz.

Dębowym, mrocznym lasem, wąską ścieżyną szła bezzębna i trzęsąca się starucha, a na zgarbionych plecach niosła w płachcie suche gałązki, które dziurami płachty ciekawie na świat wyzyrały.

Starowina mruzczała coś pod nosem, żółtą i pomarszczoną twarz często podnosiła do góry, słuchała poszumu lasu, to pokaszlując przystawała, patrzyła w niebo, lypając zaczerwienionemi i obwisłymi powiekami.

Ponad rozrosłymi pniami dębów, zwyż zielonej gestwy splecionych konarów i gałęzi, świecił jakby okno — skrawek nieba. Przez ten otwór widać było przesuwające się czarne cielska chmur, mknące szybko, snąc wichrem pędzone. Ponury szum wierzchołków drzew wtórował ich lotowi.

W oddali rozległo się głuche grzmienie.

— Jezusieńku... Jezusieńku! — rzekła skrzypiącym i trwożnym głosem starucha, przyspieszając kroku.

Z każdą chwilą mrok lasu się zwiększał, zwiastując, że się miało pod wieczór.

Drzewa zlewały się w ciemne i zbite ściany, huczące z cicha groźnie, rzekłbyś, że gęstą ławą, pełne rozkielzanych sił, gotują się gdzieś na boje... Na ścieżkę powysuwały się zdradzieckie korzenie, żółkłe liście zrywały się czasem jak stada motyli i opadały.

Na twarzy staruchy malował się niepokój; mruzczała, przyspieszała kroku, niekiedy potknąwszy się zwalniała bezwiednie osłabiona.

Lecz oto drzewa rzędną, pośród czarnych pni krwawy blask prześwieca.

Starowinie pewno bliskość chaty dodała nowych sił, bo kroczy żwawo, rozglądając się jednak niespokojnie.

Las się skończył.

Gdzie okiem sięgnąć, rozciągała się ogromnym kręgiem moczarzysta łąka, na której skraju świeciły krwawo promienie słońca, nakryte szlakiem siennej chmury. Zaśniedziałe bagienka spozierały bezmyślnie oczyma, skulone trwożnie w obroślach szuwarów, gdzieś niegdzie kępy trzcin chyliły się w pokłonach. Wiatr tu z szumem uganiał swobodnie, potrącał z pogardą nadgniłe szuwały, kładł w pokorze trawy, hulał niewstrzymywany.

Ale ni chaty, ani domostwa widać nie było.

Staruszka siadła pod wielkim dębem i osłupiałym wzrokiem patrzyła to na smugę czerwoną światła na niebie, to na moczarzystą łąkę.

Tymczasem niebo zbladło, a ciemność poczęła szybko osiadać. Naprzód w jedną, gęstą bryłę stopił się las, bagna zmieniły się w rozległy i ciemny kobierzec, a po jaśniejszem przestworzu wędrowały tabuny chmur.

Potem jakieś mętne, mgliste cienie wypelzały z łąk i pobiegły do lasu. Z każdą minutą zjawiało ich się coraz więcej, ulotnych a wielkich jak kurzawy, aż las spoila niby gęsta pajęczyna, której końce wlokły się ciemnym oparem wzdłuż łąki.

Wiatr osłabił, tylko z cicha pojękiwał, coś szeptał, prawil czarnym szczytom lasu, które mu mrukliwie i z rzadka odpowiadały, wreszcie znużony skrył się gdzieś w ciemnościach.

Nastała cisza.

A z pod ciemnego boru mruczał głos chrypliwy: — Broń-że mnie Jezusieńku... Daj przeżyć starej tę nockę... Nie starej to chodzić po nocy... Ojciec nasz... któryś jest w niebie...

Olga Bühnova: POSZUM.

Urywek.

— — piszę do Ciebie poraz ostatni, czuję już to zimne tchnienie śmierci — słyszę ten poszum tych złowieszczych skrzydeł — czuję ten chrzęst kosi i widzę w wizyi te straszne puste dwa doły — —

— — czemuś tak srogi dla mnie, czemuś mnie odepchnął — mą duszę, którą Ci słałam pod stopy — —

— — duszę moją przyniósł wicher zaświatów — na skrzydłach — po jasnych szlakach melodii — na ziemię — —

— — Gdy Ciebie poznałam, zapragnęłam Ci być wszystkim — —

— — jam Ci chciała być ogniem piękną, rozkoszy i czaru — —

— — jam ci chciała być kolumną, któraby podpierała gmach Twego szczęścia tak kruchy — —

— — jam Ci chciała być lasem, któryby szumiął Tobie cudne stare baśnie — w taką noc seledynową, kiedy cicha muzyka drzew gra na srebrnych strunach meteorów — —

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

pod firmą **M. Schwarzwald**

Materye wełniane, jedwabne i płóciennie,

przedtem

Herman Neuwend

LWÓW, Rynek 23

polecą na sezon obecny nowości na suknie damskie

szyrtingi Benedykta Schrolla, płótna Regenhardta i Raymana jakoteż

WYROBY KRAJOWE

w największym wyborze.

4158

— — jam Ci chciała być falą morską szmaragdową, któraby do stóp Twych biegła i jak pokorna niewolnica tulila — —

— — jam Ci chciała być rosą perlistą na ochłodę twej pracy i myśli — i harfą stustrunną, aby Ci po pracy głosić cudne jasnie — —

— — jam Ci chciała być blaskiem Twego serca, dźwiękiem upajającym i dać Ci zawrotną poezję mej smutnej duszy, by była Ci ukojeniem i ciszą boską — —

— — jam Ci chciała być mgłą, któraby zasnuwała chmurne widma przyszłości, zaciemniała smutki, a dawała Twym myślom wielką moc ognistą, mistyczną, wyzwoloną, boską — —

— — jam Ci chciała dać ogień z boskiego ognia i być zniczem, któryby tlał na cześć piękna i bóstwa w przesmutnych oczach — —

— — jam Ci chciała być kurhanem pamiątek — skarbnicą blasków tęczy — szafirem tęsknoty i brylantem miłości — wówczas dusza Twoja roztopiłaby się w tym pezkresie cisy, ciepła — w tej bezsłownej zadumie — rzucam Ci cały ocean uwielbienia — — a gdyby w Twych myślach nastał nowy świt poezji i przepięknych czynów, jabym go rozdmuchała w wielki ogień, ażeby pożarł duszę moją — —

— — jam Ci chciała być zwojem śnieżnych nenufarów, któreby słodko opasaly Twoją duszę i byłoby jej miękko na tem podścielisku z białego kwiecia — —

— — jam Ci chciała być rzeką marzeń i uludnych snów — —

— — jam Ci chciała być tęczą barwną, aby Ci w zaświat mistyczny droga promienna była — tęczą pokoju, która się cudownie unosiła nad Twoją duszą — —

— — jam Ci chciała być miłością samą, potężną, wielką, świętą, wzniosłą — —

— — czuję bliski zgon — nie chcesz mnie uszczęśliwić — Zejdź promienny, jasny w tym światła potoku z gloryfikacją miłości choć drobnej u czoła — Przybądź o mój boski — ukój w Twych ramionach tę tęsknotę za Tobą — ukój w Twych całunkach te zachwyty nad Twoją duszą — —

— — czuję ten poszum śmierci — czuję — a jeszcze żyję — Przybądź — ale dusza Twoja twardo śpi, nie obudzą jej wzniosłe porywy — śpij — i tak bądź samotną. — A kto wie może Ci lepiej bez miłości będzie — —

— — czuję ten poszum wspaniałej królowej — o Ty kościasta matko, co tulisz dobre i złe do swego serca kamiennego — rzuć się na mnie — weź — daj — daj tylko mą duszę na słońce — na niebo jasne — na tęczę — —

— — czuję ten poszum śmierci, żegnam Cię o życie moje — —

— — czuję Cię śmierci — żegnam Cię panie mój — i żyj samotny — a ja biedna dusza spojrzę może łaskawie kiedy na Twe męki — —

— — czuję śmierć — bierz mnie matko — tulę się do Ciebie — wyzwalam się z pęt Twych czarnych oczu — może one nie pogonią — tam hen — —

— — Żegnaj i żyj samotny bez mej ognistej miłości — —

— — czuję ten poszum — —

— — żegnaj — —

— — drwij — — — i śmieję — —

O wiosnie.

Z szelestem fali jedwabnej na łące
Spływają w duszę ciche sny kojące
O wiosnie,
Z za mgieł zlotawo liliowej osłony
Gra barw w przepyszne przerzuca się tony
O wiosnie!

Kędy się ziemia ze skłonem jednoczy,
Tam skrzydła moje wyteżam i oczy
Żorawie,
Skąd się przedziera słoneczne świtanie,
W wielkim rubinów krwawych oceanie
Wzrok pławie...

I chociaż czuję niedołęztwo własne,
Wzrok choć mam słaby, piersi choć za ciasne, —
O wiosnie
Gdy kwiatem bryzną szmaragdowe gaje,
Wszystko się w duszy wyolbrzymiać zdaje
O wiosnie!

Jakaś się w głowie myśl budzi szalona,
Światby się cały chwyciło w ramiona,
I rości
Ta jedna chwila już prawo do miana,
Nie zwykłe człowieka, — ale tytana
Miłości!

MARYA WŁ. MAYEROWA.

A F O R Y Z M Y.

„Po tych, którzy ich oszukują, ludzie pospolici poważają nadewszystko tych, których się boją. Nie mając skłonności ani do oszukiwania, ani do wzbudzenia strachu, zrzekam się poważania ludzi pospolicich”.
A. Chavanne.

„Tylko ludzie obdarzeni charakterem stanowczym mogą się zdobyć na prawdziwą dobroć”.

La Rochefoucauld.

„Ważnem jest, mieć zasługę, ale nie aby mieć zasługę wynagrodzoną przez ludzi”.

Silvio Pellico.

„Doskonałą jest kombinacja gorącego serca i chłodnej głowy”.

Th. Roosevelt.

„Kto nad sobą nie panuje, panują nad nim inni”.

„Dla pragnień ludzkich świat jest za mały, dla miłości — za wielki”.

Zenon Pietkiewicz.

„Człowiek zdrowy i zadowolony nawet nie spostrzega tych codziennych wirów, wobec których tracą głowę rozstrojeni, a w których toną nieszczęśliwi”.

Bolesław Prus.

„Wyrachowanie polega na tem, żeby nie żałować na to, co warte”.

H. Sienkiewicz.

„Świat należy do miernych. Ten co nie ma powodzenia jest idyotą albo człowiekiem wyższym, co pozwala każdemu idyocie stawiać się w rzędzie ludzi wyższych”.

A. Chavanne.

„Przyzwyczajanie oddane na usługi dobra jest jedną z wielkich sił naszej słabości”.

Vinet.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Wiadomości bieżące.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy arkusz 7 powieści Wazowa „Królowa Kazalarska”.

— Biuro mleczarskie Wydziału krajowego zwraca się do wszystkich właścicieli mleczarni, aby nadsyłali wiadomości o stanie ich, a to ze względu, iż Biuro dokłada starań o zorganizowanie sprzedaży masła galicyjskiego w czasie lata w miejscowościach kąpielowych różnych prowincji austriackich, zwłaszcza Czech.

— Posiedzenia i zgromadzenia. W Kasynie miejskim w piątek 27 bm. o 8 w. odbędzie się walne zgromadzenie członków Kasyna m. za rok 1903.

V. Posiedzenie naukowe polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek 10 b. m. o 6 wieczorem w sali instytutu chemicznego Uniwersytetu (ul. Długosza). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. B. Dybowski. „O Kamczatce”. 2. Prof. dr. E. Romer: Kilka uwag o klimacie półwyspu morza Japońskiego. 3. Luźne komunikacje.

— Piesze wycieczki sokole. W niedzielę dnia 8 b. m. odbędzie się pierwsza piesza wycieczka sokola. Zbiór w gmachu „Sokoła” o godz. 3 popołudniu (w razie pogody).

— Zbierzcie się polskie dzieci w sali Sokoła w d. 12 maja o g. 6 wieczorem ku uczczeniu Konstytucji 3-go maja. Takie afisze okazały się w oknach wystawowych niektórych księgarni i sklepów. Z afiszów tych dowiadujemy się, że grono pań urzędzą w dniu tym wieczorem dla dzieci ku uczczeniu wiekopomnej Konstytucji. Wszystkie punkty programu wykonane będą siłami dzieci, lub też młodzieży szkolnej. Chór chłopców, dwie orkiestry, fortepian, śpiew, deklamacje i okolicznościowy obrazek sceniczny p. t. „Trzeci Maj”, umysłnie na ten cel ułożony przez znanego dobrze działwie naszego autora Fr. Barańskiego — wypełnią program tego wieczoru. Na końcu zaś okaże się apoteoza Konstytucji, obraz z żywych osób, a raczej dzieci. — Pomysł to bardzo szczęśliwy, bo obchód taki, zastosowany do pojęć umysłowych dziecięcych przedstawi młodzieży widom i słuchaczom obrazowo akt ogłoszenia Konstytucji, wyjaśni im przystępnie znaczenie tego wielkiego faktu dziejowego i przyczyni się do rozbudzenia w młodzieńskich serduszkach żywych uczuć patriotycznych. Bardzo niskie ceny wstępu pozwolą brać w tej pięknej i szlachetnej zabawie udział dzieciom nawet mniej zamożnym rodzicom. Dla tego i my powtarzamy za słowami afiszów: Zbierzcie się na tym wieczorze wszystkie lwowskie dzieci, ile was tylko pomieści sala Sokoła.

— Wiadomości osobiste. Redaktor naczelny naszego pisma, p. Zygmunt Wasilewski powrócił do Lwowa.

— Teatry:

Teatr miejski:

W sobotę 7 bin. po raz pierwszy: „Madej zbój”, baśń dramatyczna w 4 aktach z epilogiem przez Karola Mattauscha; muzyka Fr. Słomkowskiego. Nowa wystawa.

W niedzielę 8 maja o godz. 3½ popołudniu: „Skapiec”, komedia w 5 aktach Moliera.

W niedzielę o godz. 7½ wieczorem po raz trzeci: „Dziecko przekupki” (Marktkind), operetka w 3 aktach Maks. Blau’a i Ludwika Tauffsteina, muzyka Augusta Stolla, głównego reżysera opery wiedeńskiej.

W poniedziałek 9 maja po raz drugi: „Madej zbój”, baśń dramatyczna w 4 aktach z epilogiem przez Karola Mattauscha (nagrodzona na konkursie dramatycznym Wydziału krajowego). Muzyka Fr. Słomkowskiego. Nowa wystawa.

We wtorek 10 bm. poraz dziewiąty: „Lysistrata”, operetka w 3 aktach Pawła Linkego. Zakonczy po raz trzeci: „Cavalleria Lwowiana”, parodia muzyczna w 1 akcie Bogumiła Zeplera, z p. Mirowską w roli Santuzzy.

— Bazar krajowy, przeniósłszy się z ulicy Trzeciego Maja do Hotelu George’a, stanowczo zyskał na przenosinach. Ulica Trzeciego Maja, jedna z najpiękniejszych we Lwowie, pod względem ruchu handlowego jest słabo

ożywiona. Natomiast hotel George’a jest jakoby centrum naszego handlu. Wspaniała wystawa bazaru krajowego nęci oko przechodniów, a wewnątrz bazaru panuje ruch ożywiony przez cały dzień; w niektórych działach, jak w konfekcyjnym, kilimkowym, koszykarskim i bławatnym Bazar prawie, że z trudnością może podołać wzmagającemu się popytowi. Wskutek tego zwiększonego zbytu Bazar był w stanie obniżyć ceny na wszystkie prawie utrzymywane na składzie towary. Ten zwiększony ruch w znacznej mierze zawdzięczać należy obecnemu odruchowi społeczeństwa całego w kierunku obrony rodzimej wytwórczości, a także energicznej i świadomej celu i ruchliwej działalności kilkudziesięciu zawianych w kraju towarzystw „Pomocy przemysłowej”. Obrót handlowy na towary krajowe zwiększył się bowiem nietylko w lwowskim bazarze, ale także w bazarach w Krakowie, Przemyślu i Nowym Sączu.

— Poprawa finansów miejskich. Stosownie do uchwały Rady miejskiej zebrała się wczoraj na zaproszenie prezydenta miasta komisja budżetowa miejska, celem rozpoczęcia przygotowań do budżetu gminnego na rok 1905.

W posiedzeniu uczestniczyło kilkunastu członków Rady, tudzież reprezentanci magistratu. Kilkogodzinne obrady i rozprawy były powtórzeniem tych samych myśli, które przez całe pół roku obrabiane i omawiane były tak w tej samej komisji przy obradach nad budżetem na rok bieżący, jak następnie w pełnej Radzie miejskiej.

Podnoszono tedy, że na przyszły rok wiele wydatków skreślonych tego roku uniknąć się już nie da — a przeto trzeba co rychlej szukać nowych źródeł dochodów. Należy tedy opodatkować na rzecz gminy: teatr i wszelkie widowiska, bilety kolejowe, rowery, fortepiany, asekuracje, automobile, spadki i t. d. dalej wnieść niezwłocznie petycje do Sejmu o zwrot części kosztów budowy teatru i muzeum przemysłowego, do rządu zaś o wynagrodzenie za sprawowanie poruczonego zakresu działania za utrzymywanie dróg państwowych w obrębie miasta, dalej założyć co rychlej zakład pogrzebowy miejski, piekarnię miejską, starać się o zmniejszenie tenuty dzierżawnej za akcyzę, wdrożyć zmianę ustawy wodociągowej, przeprowadzić konwersję długów miejskich itd.

Nową myśl podniósł dr. Reiss, aby się starać o podwyższenie procentu, który z czynszu domów strąca się na koszt administracji (sarta, tecta), a który wynosi obecnie 15 proc. Gdyby to się udało uzyskać, mogłyby czynsze mieszkalne pójść w dół a zarazem gmina uzyskaby możność dalszego opodatkowania realności bez nowego obciążania właścicieli i lokatorów, albowiem nowy podatek gminny objąłby owe procenty zwolnione od podatku państwowego.

Również nowym jest pomysł p. Śliwińskiego, aby dążyć do wywołania stałego ruchu fabrycznego i budowlanego z uwzględnieniem 20-letniej wolności podatkowej i w tym celu zaangażować do tego kapitały zagraniczne, dalej oddać budowę bruków, chodników i kanałów przedsiębiorstwom obcym na annuitety.

W innym kierunku idzie pomysł p. Gerstmana. Zdaniem jego administracja miejska jest za droga, należy tedy dążyć w pierwszej linii do obniżenia wydatków na ten cel; p. G. sądzi, że na rubryce I i II rozchodów budżetu (płace urzędników) można zaoszczędzić z łatwością 200.000 koron.

Żąda on tedy przeprowadzenia jak najrychlej reorganizacji magistratu, która — wedle jego zdania — winna pójść w tym kierunku, że zmniejszoną być winna liczba sił pracujących i obniżone wydatki na płace.

W dyskusji przemawiali ponadto pp.: Małachowski, Marjański, Rutowski, Lilien, Jakubowski, Rawski, Reiss, Loewenstein, Jonasz i Markiewicz.

W rezultacie postanowiono, że magistrat ma wszystkie uchwalone dawniej i poruszone obecnie projekty nowych dochodów wziąć natychmiast pod rozwagę, wygotować niezwłocznie potrzebne wnioski, petycje, projekty do ustaw i t. d., a dalej opracować preliminarz budżetu na 1905 tak, aby tenże z końcem września był zupełnie gotowy dla obrad w komisji budżetowej.

— Kolej Lwów-Podhajce. Roboty przy wytyczeniu trasy kolej. Lwów-Podhajce są już w pełnym toku. Roboty w sekcji Brzeżany-Podhajce już oddawna są w toku, tak, że prawdopodobnie już w tym roku będzie się mogła rozpocząć budowa, obecnie zaś rozpoczęto wytyczać trasę ze Lwowa do Brzeżan.

— Przepisy o psach. Magistrat wydał obwieszczenie, w którym przypomina, że wszystkie psy powinny być uwięzione na łańcuchu, albo prowadzone na linewce, albo wreszcie opatrzone bezpiecznymi kagańcami. Psy biegające bez kagańców, będą bezwarunkowo niszczone i próby o uwolnienie nie będą uwzględniane.

— Strzyżenie włosów w szkołach. Z polecenia inspektora szkolnego p. Bruchnalskiego, zakupiła lwowska Rada szkolna okręgowa 20 maszynek do strzyżenia włosów dla szkół miejskich. Zarządzenie to zasługuje ze względów higienicznych na prawdziwe uznanie, szczególnie w szkołach przedmiejskich, do których uczęszczają młodzi obywatele, znają tego rodzaju instrumenty, jak nożyczki, grzebienie itp. często jedynie tylko z widzenia. Operacji za pomocą tych maszynek dokonywać będą terycyani szkolni na polecenie nauczycieli.

— W sprawie podwyższenia podatku domowoczynszowego odbyło się wczoraj posiedzenie obywateli

Pierwszy Tryesteński Skład Linoleum i Cerat LWÓW Sykstuska 2

Poleca swe obrusy pasowane najlep. jakości
85 cm. szerokie 115 cm. długie zł 1-10
100 " " 130 " " 50
115 " " 140 " " 180
jakoteż w różn. rozmiarach po najt. cenach

Dywany linoleum, chodniki, przedściółki przed uniwalnią, linoleum na całe pokoje fartuszek damskie i dziecięce. Prawdziw. Rehner praośledradła gum. Ceraty imit. drzewo, marmur, mozaikę i wzory seces. ładne kuchenne Cennik na żądanie bezpł. i opł.

w hotelu „Wiktoria“, ponieważ Kasyno urzędnicze odmówiło przyręczenia lokalu. Zgromadzenie zagałło redaktor „Wieków nowego“, p. Laskownicki, poczem przewodniczącym zebrani wybrali star. radcę p. Łuczkiewicza. Następnie odczytano wniesiony wczoraj do Wydziału krajowego (na ręce magistratu) rekurs korporacji góspodnio-szynkarskiej przeciwko uchwalonemu przez Radę miejską podwyższeniu. Przedstawienie to zaznacza, że odnośna uchwała Rady miejskiej jest tak pod względem formalnym jak i materalnym nie ważną. Co do strony formalnej to zachodzi w danym wypadku ta niewłaściwość, że przy powzięciu odnośnej uchwały nie przestrzegano przepisu, zawartego w ostatnim ustępie §. 86 statutu miejskiego — według którego to przepisu do ważności uchwały dotyczącej podwyższenia już istniejących dodatków do podatków jest niezbędnie potrzebne, aby taka uchwała była powzięta na dwóch, nie prędzej jak w ośm dni, po sobie następujących, posiedzeniach. A że pomiędzy odnośnymi uchwałami Rady miejskiej 8 dni nie upłynęło, uchwała ta już ze względów formalnych jest nieważną. Uchwała ta dalej nakłada obowiązek ogłaszania zwiększonego podatku czynszowego od 1 stycznia b. r., a zatem za czas wcześniejszy, niż data uchwały wprowadzającej ten zwiększony podatek, co jest wręcz przeciwne wszelkim zasadom prawnym, według których żadna ustawa wstecz działać nie może. Uchwałę tę wreszcie wykluczono od ulg udzielanych w klasie wyższych czynszów przez Sekcję II. przedsiębiorstwom i sklepom, banki, instytucje kredytowe, dalej hotele, wyszynki, kawiarnie i cukiernie, co wobec wyraźnego postanowienia §. 87 statutu m. Lwowa opiewającego, że podatki mają być nakładane równo w całym obrębie gminy jest wprost niedopuszczalne.

Co najważniejsza jednak, że według postanowienia § 90 statutu do zaprowadzenia gminnego podatku czynszowego, mającego się pobierać od opłacanego przez mieszkańców czynszu mieszkalnego, lub od oszacowanej wartości tego czynszu, jeżeli ten podatek czynszowy przenosi 10 ct. od każdego guldna czynszu, potrzeba ustawy krajowej, zaś według postanowienia par. 92 powołanego wyżej statutu „do rozkładu dodatków na podatki bezpośrednie podług rozmaitej stopy procentowej — jak to właśnie w danym wypadku ma miejsce — potrzebne jest przyzwolenie Wydziału krajowego“.

Stylizacja powyższych paragrafów nie dopuszcza żadnej wątpliwości, że prawo poboru zwiększonego do 15 prc. podatku czynszowego, uzyskać może gmina tylko w drodze ustawy krajowej, względnie za przyzwoleniem Wydziału krajowego a nie drogą prostej uchwały Rady miejskiej. Wobec tego wszystkiego zatem, uprasza korporacja Wydział krajowy o zasystowanie zarządzenia magistratu w sprawie opłaty podwyższonego podatku.

Po odczytaniu tego rekursu wywiązała się bardzo długa i ożywiona dyskusja, w której brali udział pp. Chajes, Webersfeld, Janowicz, Lewicki, dr. Gargas, Drągowski, Laskownicki, Hudec, Loewenheck i i.

W dyskusji podniesiono długi szereg zarzutów przeciwko gospodarce kliki rządzącej miastem, która doprowadza do ruiny miasto. Nie chodzi tylko o sprawę podwyższenia podatku czynszowego, chodzi o system rządów kliki, która zupełnie nie dba o interesa obywateli, czego dosadną ilustrację stanowi ankieta drożyzniana — chodzi o to, aby raz wreszcie obywatele wnieśli jaknajenergiczniejszy protest przeciwko takim rządom, aby zmanifestować, że dłużej cierpieć tego nie będą i nie pozwolą, aby kilkudziesięciu ludzi na własną korzyść rujnowało miasto. Chodzi wreszcie o to, aby wyświecić całą gospodarkę w jaknajszerszych kołach, co musi wywołać reakcję przy zbliżających się wyborach i położyć kres rządowi kliki.

Zgromadzenie uchwaliło zatem zawiązać komitet, przystąpić do protestu korporacji szynkarskiej, zwołać dalej więc obywateli w tej sprawie, ewentualnie masową deputację do odnośnych władz, a do przeprowadzenia tego wybrano komisję, w skład której weszli pp. radny miejski Hudec, Chajes, Łukawski, Baboń, Lewicki, Górski, Janowicz, Drągowski, dr. Gargas, Popławski, Webersfeld, Laskownicki, Loewenheck, Mazur. Komisji tej udzielono prawa kooptacji.

— **Sprawozdanie Towarzystwa ratunkowego** za ubiegły miesiąc wykazuje 261 nagłych wypadków, w których wzywano pomocy pogotowia, z liczby tej było 188 wypadków w dzień, 73 w nocy. Mężczyzn radowano 145, kobiet 60, dzieci 54. Drobnych operacji i opatrunków chirurgicznych w lokalu pogotowia dokonano 199, złamań kości opatrzone 4, zwichnięć 10, samobójców radowano 2, jednego obłąkanego, a wypadków niespodziewanego porodu na ulicach miasta było w ubiegłym miesiącu aż 6.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono wozem ambulansowym 25 osób do klinik i szpitali, 8 domieszkań prywatnych, transportów chorych prywatnych za małą opłatą uskuteczono 33. Nieprzerwaną służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych. Od założenia Tow. w r. 1893, udzielono doraźnej pomocy w 33.269 wypadkach. Liczba członków stosunkowo do wielkości i wzrostu miasta mała, bo wynosi tylko 1390. Wpisujemy się do Towarzystwa ratunkowego, wkładka roczna tylko 2 korony.

— **Dzicz germańska we Lwowie.** Pod tym tytułem pisze znany redakcyi obywatel lwowski: Wczoraj zdarzył się w mieście naszym fakt świadczący wymownie o kulturze i cywilizacji naszych najserdeczniejszych. Jak wia-

domo, uczennice wyższych klas niektórych szkół żeńskich we Lwowie: (szkół św. Jadwigi i inne) zaczęły od jakiegoś czasu nosić zamiast kapelusików, czapeczki polskie (konfederatki). — Otóż wczoraj opadła gromada uczni I. i II. klasy niemieckiego gimnazjum, panienkę idącą w konfederatce w pobliżu tego gimnazjum, jeden z uczni strącił czapeczkę na ziemię, inny wyrwał z czapeczki szpilkę z orzelkiem i połamał ją ostentacyjnie, inny nogami czapeczkę podeptał. Władza szkolna zajęła się tą sprawą i niewątpliwie „winnych“ ukarze — lecz czy ukarani „winni“ uczniowie będą rzeczywiście tymi, którzy są moralnymi sprawcami tak smutnego zajścia? Chłopcy dziesięć, jedenasto letni nie mogą z natury swej odczuwać takiej nienawiści do jakiegokolwiek bądź narodowości, aby nienawiść ta popchnąć ich mogła do tak brutalnego czynu. Tu winni w pierwszym rzędzie rodzice. Więc dla dokończenia opisu dodać trzeba, że uczniowie, którzy dopuścili się tego gwałtu, są prawie wyłącznie synowie oficerów lwowskiego garnizonu. Dla ukoronowania faktu trzeba by jeszcze tylko, aby Rada szkolna krajowa, chcąc oszczędzić dzieciom Germanii przykrego widoku czapeczek rogatych, wydała zakaz uczniom noszenia konfederatek — a może i tego się doczekamy.

— **Sploszony koń.** W ul. Kopernika sploszył się wczoraj koń powożony przez Romana Griegrę, woźnicę z Mleczarni przeworskiej, wpadł na chodnik i przejechał rzeźbierza p. Tadeusza Czarneckiego. Koła wozu przeszły mu przez ręce i pokaleczyły, rozbity koń pobiegł dalej chodnikiem i zdołano go zatrzymać dopiero koło realności pod l. 22, gdzie zawadził o rynnę deszczową i oderwał ją od muru.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w ul. Karola Ludwika, sploszyły się konie dorożkarskie pozostawione bez dozoru i popędziły przez ulicę Szpitalną, Słoneczną ku stajni swej w ul. Wodnej, gdzie schwycili je parobcy i zaprowadzili do domu pod l. 4.

— **Umysłowo chorą kobietę** przytrzymał wczoraj w ulicy Krzyżowej, podała ona, iż zwie się Tauba Flug, skąd jednak przybyła do Lwowa, powiedzieć nie umie.

— **Uciekł przed nożem.** Z rzeźni miejskiej uciekł wczoraj wół czerwonej maści, znaczony na grzbiecie nr. 1.

— **Zgubiono.** Inżynier p. Marian Rawski, zgubił portfel czarny, skórzany, zawierający jego wizytówki i rozmaite notatki i korespondencje. — Pani Anna Bolek, nauczycielka muzyki, zgubiła w ul. Hausnera swe świadectwa muzyczne. — P. Zbigniew Zańko zgubił w pasażu Hausmana 10 koron w złocie.

□ **Zakopane.** (Spór Wydziału. — „Schronisko nauczycieli“. — Dom pod Opatrznością).

Piszą nam: W sprawie rozpatrzenia kwestyi spornych między p. Adelą Malewiczówną, a „Schroniskiem nauczycieli“ w Zakopanem, zebrani sędziowie: inżyn. Eugeniusz Wesołowski — ze strony p. Malewiczówny i dr. Józef Zychon — ze strony Wydziału stow. w Zakopanem, w obecności rozjemcy ks. O. Piusa Przeździeckiego i świadka w osobie ks. dr. Jana Siemienińskiego, po przejrzeniu odnośnych ksiąg i aktów, wydali następujący wyrok:

Cała działalność p. Malewiczówny, jako założycielki Stowarzyszenia, wykazała wielkie jej poświęcenie i zaparcie się dla tejże instytucji, gdyż jeżdżąc po wszystkich dzielnicach Polski, zjednała licznych członków oraz zebrała znaczny fundusz tak drogą jednorazowych składek, jak z odczytów i koncertów na cele „Schroniska“ przez nią urządzanych.

Spory zaś jej z Wydziałem, dbającym również o dobro instytucji i niektórymi osobami ze Stowarzyszenia, brały swe źródło w niejednokrotnych zapatrywaniach się co do przeprowadzania poszczególnych postanowień i zarządzeń Wydziału.

Sąd więc wyraża życzenie, aby na najbliższym walnem zgromadzeniu, Wydział postawił wniosek zamianowania p. Adeli Malewiczówny członkiem honorowym Stowarzyszenia dla zasług przez nią położonych i dla zakończenia dotychczasowych nieporozumień.

Założony staraniem p. Malewiczówny w r. z. dom „pod Opatrznością“ dla ułatwienia pobytu pracownikom różnych zawodów, i z wszystkich zaborów, a potrzebującym kuracy w Zakopanem, otwarty będzie na sezon letni t. r. od czerwca do października na Skibówkach (l. 15 własc. Walczak) na następujących warunkach: Panie, pragnące korzystać z ułatwienia w tym domu, powinny wcześniej wnieść podanie z załączeniem świadectw: ubóstwa i lekarskiego, a otrzymają bezpłatnie mieszkanie, pomoc lekarską i opał do kuchni. Podanie wnieść można na ręce W. Siostry Elżbiety, ul. Sienkiewicza.

□ **Gliniany.** (3 maja).

Staraniem miejscowego Koła T. S. L. odbył się tu 1 b. m. uroczysty obchód rocznicy Konstytucji 3 maja. Przed południem odbyło się nabożeństwo z kazaniem, w południe odczyt p. Z. Wieczorem, zaś przedstawienie amatorskie „Gwiazdy Syberyi“. Czysty dochód z wieczorku w kwocie około 100 kor. przeznaczono na ukończenie budowy domu T. S. L.

□ **Borysław.** (Kasy brackie). Piszą nam 2 b. m.:

(J. K.) Teraz dopiero można ogarnąć ogrom wzburzenia wywołanego projektowaniem przez władze górnicze wprowadzeniem Kas brackich na całym Podkarpaciu naftowym. Niema poprostu kopalni naftowej w całej Gali-

cy, któraby pozostała spokojną wobec projektu. Na szczęście wzburzenie to zostało ukojone przez obietnicę dane delegacji wyprawionej imieniem całego naftarstwa z Borysławia do Wiednia. Wybuchły już były nawet z powodu Kasy brackiej strajki w kopalni nafty w Harklowej i w Humniskach. Powodem było przymusowe ściąganie dla Kasy brackiej wkładek przy wypłacie. Robotnicy postanowili zastrajkować na tak długo, aż im zostaną zwrócone bezprawnie ściągnięte wkładki. Tak się też stało. Niektórzy z nich zostali w pobliżu kopalni, inni wyjechali na swe gospodarstwa do domu i zapanowało całkiem spokojne bezrobocie. Władze bezpieczeństwa nie miały też powodu do wkroczenia, a po tygodniu firmy rozmyśliły się, i zwróciły robotnikom wkładki ściągnięte dla Kas brackich, i kopalnie znowu są w ruchu.

Zresztą na całym Podkarpaciu naftowym przedsiębiorcy, właściciele i wogóle firmy, szły z robotnikami ręką w rękę, a w każdym razie odnosiły się do nich sympatycznie. W minionym tygodniu odbyły się — w sprawie Kas brackich — zgromadzenia w kopalniach nafty w Potoku, w Równem i w Harklowej. Największem z nich było zgromadzenie w Potoku, zwołane przez posła sejmowego Jana Stapińskiego na dzień 23 z. m. Przybyli naftciarze wszystkich kopalni. Stawili się więc: Wietrzno, Bóbrka, Węglówka, Krościenko, Potok, Harkłowa, Libusza, Kryg i Kobylanka. Po złożeniu sprawozdania poselskiego, odpowiedział p. Stapiński na interpelacje naftciarzy, jak zamierza zachować się wobec zaognionej sprawy z Kasą bracką. Poseł obiecał poprzeć na Sejmie życzenia robotników. W parlamencie dotąd sprawa ta nie była poruszona ani w Kole polskiem ani w Izbie.

□ **Gorlice.** (3 maja).

Na pomnożenie funduszu budowy „Sokolni“ urządził „Sokół“ tutaj w niedzielę 8-go b. m. uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy 3-go maja z łaskawym współdziałaniem amatorów: panny M. K. pianistki z Jasła i pana Józefa Becka, cytrzysty z Glinika Maryampolskiego. Zakończy obraz ze sztuki „Kościuszkę pod Racławicami“ (scena przed kuźnią i opowiadanie lirnika). Początek o godz. pół do 8-mej wieczorem.

□ **Maryampol.** (Grad).

W czwartek spadł tutaj grad wielkości orzecha włoskiego. Szkody w polu i ogrodach ogromne. Spadek temperatury znaczny.

□ **Bogdanówka** (pow. Złoczów).

Piszą nam: dnia 3 b. m. wybuchł tu około 6 południu ogień w chacie włościanina Smarunia, w której gospodyni paliła w piecu na chleb. Z powodu silnego wiatru, pożar rozszerzał się gwałtownie mimo energicznego ratunku, obejmując w jednej chwili całe grupy nader ciasno zabudowanych domostw. Spłonęło doszczętnie 38 gospodarstw z dobytkiem, zapasami zboża, a nawet wiele inwentarza żywego zginęło w ogniu. Szkoła wyrządzona przenosi 100.000 koron, z czego ledwo jedna trzecia jest ubezpieczona. Zwyż dwieście osób pozabawionych jest dachu i mienia i oczekuje śpiesznej pomocy. Ska.

□ **Ubinie** (pow. Kamionka).

Wybuchł w południe dnia 3 bm. pożar zniszczył 75 domów, wyrządzając również znaczne szkody w bydzie i ruchomościach. Przybyłe z pobliskich wsi Podliski, Dzielizów, Nowosiółki sikawki gminne, nie zdołały opanować podsyconego wichrem żywiołu. Szkoła znaczna, po największej części ubezpieczona i to przeważnie w krakowskiej „Floryance“; prócz tego w „Dniestrze“ i „Slavii“.

‡ **W sprawie biskupów polskich.** Pisma poznańskie donoszą z Rzymu, że sprawa nominacji biskupów w wakujących dyecezyach w zaborze rosyjskim znajduje się na najlepszej drodze. Watykan wystosował podobno niedawno w stanowczym tonie zredagowaną notę do dyplomatycznego przedstawiciela Rosji Gubastowa z zapytaniem, dlaczego rząd rosyjski zwleka z ostateczną opinią o kandydatach. Zarazem kurya rzymska zapytywała w sposób stanowczy o przeszkody, jakie się stawia biskupom w Królestwie przy wizytacji dyecezyi. Stanowczy, niemal ostry ton tej noty zwrócił podobno w świecie dyplomatycznym wielkie wrażenie.

‡ **O ślub p. Korfanteo.** Sprawa ślubu p. Korfanteo rozegrała się niedawno w Rzymie w ostatecznej decydującej instancji. Jak wiadomo, ks. kardynał Kopp zaskarżył ks. Mikulskiego do kongregacyi w Rzymie o bezprawne udzielenie ślubu p. Korfanteu, zarazem żądał unieważnienia tego ślubu. Przed niedawnym czasem wprawdzie „Neisser Zeitung“, organ zbliżony do ks. kardynała Koppa, zaprzeczył tej wiadomości, ale było to zdaje się już po niepomyślnem dla ks. Koppa rozstrzygnięciu procesu, gdy chodziło przynajmniej o ratowanie pozorów.

Że proces był istotnie wytoczony, wskazuje na to podany obecnie przez „Kurjer Poznański“ list ks. Mikulskiego, wystosowany do kongregacyi Soboru Trydenckiego. Opierając się na przepisach prawa kościelnego i cywilnego, ks. Mikulski dowodzi, że miał prawo udzielić p. Korfanteu ślubu, gdyż przez trzymiesięczny pobyt obojga ślubujących w Krakowie wszelkim wymogom prawnym pod tym względem stało się zadość.

Kończy zaś swoje wywody ks. Mikulski tak:

„Dyecezya krakowska sąsiaduje bezpośrednio z dyecezą wrocławską; łatwo więc przechodzi tam do wiadomości publicznej to, co tu się dzieje. Wojciech Kor-

Ubrania męskie i narzutki

w niebywałym wyborze
polecają najtaniej po cenach
stałych uwidoczniionych na
każdej sztuce

HEILMAN KOHN i Synowie

e. k. nadworní dostawcy
we Lwowie — plac Maryacki 1

4118

lenty nie tał się ze swym zamiarem, lecz przeciwnie głośno wszędzie mówił, iż pragnie starać się o ślub kościelny w Krakowie. Ja też, postanowiwszy ślubu mu udzielić, głosiłem, chcąc się utwierdzić i wzmocnić na duchu, wszędzie, wobec duchownych, jak wobec świeckich, iż taka jest moja wola; i gdy to się rozszło, przestały pisma polskie przeciw JE. ks. biskupowi pisać i zgorszenie ustało. Wreszcie wyszły trzy zapowiedzi w moim kościele parafialnym; jeśli więc JE. ks. biskup wrocławski, albo proboszcz katowicki, lub bytomski wiedzieli o jakiej przeszkodzie, dotyczącej tegoż małżeństwa, winni byli o tem mojemu JE. ks. biskupowi krakowskiemu, albo też mnie donieść; tego nie uczynili, lecz spokojnie czekali na zakończenie sprawy, tj. na udzielenie ślubu — i dopiero po przystojnem zawarciu małżeństwa wobec kościoła, zaczęła JE. ks. biskup wrocławski ważność tego małżeństwa.

Ślusność wywodów ks. Mikulskiego została przez kongregację uznana i pretensje ks. kardyna Koppa oddalone.

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“, na str. 9 niniejszego numeru (pierwsza połowa).

Obowiązki publiczne.

Jak niestety niedbale jeszcze traktuje się obywatelskie obowiązki publiczne, dowodziło zwołane na wczoraj zgromadzenie „Towarzystwa Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie“. Stał się mianowicie nawet w dzielach zgromadzeń tej instytucji fakt niebywały: nie zebrał się potrzebny komplet 30 członków, tak że zgromadzenie się nie odbyło.

I to się stało w instytucji, która tak głęboko wrosła w interesy społeczeństwa, w instytucji, na którą uwaga ogółu jest tak silnie zwrócona, w chwili wreszcie, kiedy pod uchwałę przyjść miały bardzo doniosłe wnioski i sprawy.

W czem szukać należy przyczyny tej opieszałości, nie wiemy, sądzymy bowiem, że rozgoryczenie kierowało zasłużonym w naszym życiu autonomicznym i publicznym radcą E., który odezwał się w rozmowie z dziennikarzami: „Nie przyszli, bo na porządku dziennym niema wyborów, niema żadnej sprawy osobistej...“

Tak, czy owak zgromadzenie nie doszło do skutku, następne zaś prawdopodobnie odbędzie się w sobotę.

Na zgromadzenie dzisiejsze z członków „Towarzystwa“ przybyli: 1. prof. dr. Abraham, 2. dr. Dobiecki, 3. A. Dzikowski, 4. Drexler, 5. r. J. Ekielski, 6. dr. Festenburg, 7. F. Gross, 8. Wład. Gubrynowicz, 9. Z. Kędzierski, 10. Kaź. Laskowski, 11. dr. A. Lilién, 12. F. Moser, 13. prof. Niedźwiecki, 14. prez. St. Niezabitowski, 15. Z. Onyszkiewicz, 16. adw. dr. Pałak, 17. Eug. Pterozynski, 18. E. Riedl, 19. K. Skłopiński, 20. dr. Z. Skowroński, 21. dr. Strojnowski, 22. N. Ullmer, 23. L. Winiarz, 24. K. Winter.

Prócz wymienionych do Towarzystwa Kasy oszczędności należą: Julian Abrysowski, Stanisław Agopowicz, J. E. Stanisław hr. Badeni, dr. Oswald Balzer, Aleksander Barwiński, J. E. dr. Leon Biliński, Jerzy hr. Borkowski, Mieczysław hr. Borkowski, Leon Bratkowski, Stanisław Ciuchciński, dr. Władysław Duleba, Edmund Duniewicz, dr. Jan Dylewski, Aleksander Getritz, Józef Gizowski, dr. Stanisław Głabiński, Wincenty Gnoiński, Roman hr. Gostkowski, Seweryn Henzel, Antoni Jaegerman, r. dworu, dr. Henryk Kolischer, Karol Kropiowski, dr. J. Kulaczkowski, ks. Z. Lenkiewicz, J. Lerski, J. E. H. br. Loeb, J. O. ks. A. Lubomirski, R. Łepkowski, dr. Godzimir Małachowski, dr. Antoni Małecki, Stanisław Markiewicz, Józef Mysłowski, dr. Wiktor Opolski, JE. dr. Leopold Pięta, dr. Tadeusz Pilat, r. dw., dr. Edward Podleński, r. dw., Stanisław Przyłuski, dr. Bronisław Radziszewski, Albin Rayski, Tadeusz Romanowicz, dr. Erazm Romanowski, Andrzej Romaszkan, dr. Józef Rożański, dr. Rudolf Rózczycki, dr. Romuald Schubert, Jan Schulz, Gustaw Seyfarth, dr. Tadeusz Solowij, ks. Jan Stopczyński, Leon Syroczyński, Albert Szkowron, Władysław Tustanowski, ks. Feliks Zabłocki.

Na zakończenie powtarzamy: następne zgromadzenie prawdopodobnie przyszedł w sobotę.

WOJNA.

(n) Dotychczasowe raporty japońskie o bitwie nad Jalem nie są zupełne, lecz w głównych zarysach zgadzają się z raportami generałów rosyjskich. Kuropatkin przyznaje utratę 28 dział; 8 z nich nazywa „poultmetes“. Są to działka maszynowe (Anglicy nazywają je „pom-poms“); ale do Seulu nadeszła z frontu wiadomość, że Japończycy zabrali 48 dział, t. j. 20 wielkich polowych i 28 karabinowych. Jeżeli tak, to zdobyć tę można porównać z pruską pod Woerth. Rosyjski raport donosi wprawdzie, że większą część 28 dział kazał Zazulicz zepsuć przed opuszczeniem pozycji, to atoli wydaje się nam nieprawdopodobieństwem wobec faktu, obustronnie doniesionego, że Rosyjanie uciekli w największym pośpiechu i nieładzie.

Następnie ostatnie raporty rosyjskie przyznają stratę 40 oficerów i 2.000 żołnierzy.

a w samym tylko 12 pułku poległo lub zostało ciężko rannych 9 wyższych oficerów. Pułk 11 stracił pułkownika i obu podpułkowników. Do Fengwangczengu wzięto w poniedziałek rano pierwszy transport 800 rannych. Nakoniec Zazulicz donosi, że jego wojska zachowały... zapal wojenny do końca i że położyły trupem przynajmniej 3.000—4.000 nieprzyjaciela.

Korespondent „Daily Mailu“ telegrafuje, że Japończycy rzucili się w pogoń za uciekającą armią natychmiast po zajęciu Kiulenczenu, że zeszłego wtorku popołudniu stali już przed Fengwangczengiem. Sądziemy więc, że możemy wierzyć telegramom najświeższym, głoszącym, że

armia japońska wyparła nieprzyjaciela z Fengwangczengu i że Rosyjanie cofają się na Mukden.

Półurzędowy „Fremdenblatt“ krytykuje bardzo surowo akcję rosyjską nad Jalem. Jeżeli — pisze — generał Kuropatkin nie miał zamiaru wydać tam bitwy lub jej rzeczywiście przyjąć, to powinien był wysłać nad rzekę zdolnego wodza, któryby był potrafił odpowiednio manewrować. A jeżeli chciał bitwy, to było jego obowiązkiem stawić przeciw nieprzyjacielowi siły, odpowiadające liczbą i dzielnością japońskiej armii. Zdaje się atoli, że Kuropatkin chciał bitwy w pierwszym miejscu, aby nad Jalem dać odwet za dotychczasowe klęski Rosyan. Ale później zawahał się, spostrzegł może niepodobieństwo wysłania tam większych sił.

„Fremdenblatt“ wykazuje dalej, że armia rosyjska nie strzela według najnowszych wymagań, na zwiady wysła pierwsze lepsze oddziały, nie mając widocznie specjalnie na to wyćwiczonych oficerów i żołnierzy. Karabin rosyjski, choć najnowszego systemu, jest cięższy od innych, więcej skomplikowany i mniej celny; działa są bezwarunkowo nie do porównania z japońskimi. Kozacy dawno już nie są tem, czem byli tyle wysławiani Dońcy; krytycy wojskowi przekonują się, że Kozacy mierzyć się nie mogą z dzisiejszą kawalerią regularną, a chyba tylko wystąpić mogą przeciwko nieregularnej.

Półurzędowy organ wiedeński pisze o tem wszystkim, jako o faktach powszechnie wiadomych. Pamiętamy zaś, że w tylu poprzednich artykułach wyrażał się o niższości armii japońskiej prawie z pogardą, zapowiadał zwycięstwa lądowe Rosyan, jako ewentualność absolutnie pewną.

„Die Zeit“ zaciera ręce z zadowolenia i pisze, że urok wojennej potęgi rosyjskiej zgasł zupełnie.

Żadne wielkie mocarstwo europejskie nie śmiało zacząć przepętnej Rosyi, porwała się na nią maleńka Japonia, mająca mało do stracenia, a dużo do zyskania. Rezultat jest ten, że Rosya, gdyby nawet wyszła z tej wojny jako tako szczęśliwie (na co się wcale nie zanoś), straciła już daleko więcej ze swego uroku i znaczenia, aniżeli zdoła odbić w jakichkolwiek jeszcze zwycięstwach.

Korespondent „Standarda“ telegrafuje z Tientsinu, że

Rosyjanie wielce się obawiają wylądowania Japończyków na zachodzie rzeki Liao,

zaczem nastąpi atak na Liaojang równocześnie z dwóch stron. „Jestem absolutnie przekonany — dodaje korespondent — na podstawie informacji, zebranych z wielu źródeł, że pozycja Rosyan w południowej Mandżurji jest nadzwyczaj słaba, z tego powodu, iż musiano odebrać ogromną liczbę ludzi do strzeżenia kolei i szukania zapasów żywności. Mojem zdaniem siły rosyjskie nawet w Haiczeniu, Liaojangu są bardzo przesadzone. Obozów nie brak — ale wojska w nich albo jest mało, lub wcale już niema! W górach między Fengwangczengiem a Haiczeniem jest kilka stanowisk ufortyfikowanych, ale łańcuch komunikacyjny jest zbyt słaby, tu i owdzie przerwany.“

Bardzo to ważna wiadomość, jeżeli, jak sądzą, Japończycy są już w Fengwangczengu. Haiczen leży obok kolei żelaznej, mniej więcej w połowie drogi z Liaojangu do Niuczwanu, więc na zachodniej linii trójkątu strategicznego, który, naszym zdaniem, stanowicel koncentracji głównych wojsk lądowych Japonii.

Równie ważnym jest, może nawet sensacyjnym, ruch drugiej, lub trzeciej armii mikada na półwyspie Kwantungu.

Tutaj, jak donoszą do „Daily Mailu“, Japończycy wysadzili część wojsk w Piczewo, miejscowości, oddalonej niespełna 100 km. na północno-wschód od Dalnego. Pozycja Picsewa nadaje się wybornie do operacji, mającej na celu opanowanie twierdzy Portu Artura od reszty półwyspu na linii do Portu Adamsa, bo leży tuż naprzeciw trzech grup wysp (Płowych, Elliot i Bouchier), te zaś stanowią od niedawna rodzaj morskiego magazynu zapasów dla armii i zarazem silną pozycję obronną... na wszelki wypadek.

Raporty Kuropatkina do cara kazać wierzyć, że armia japońska, która z nad Jalu przeszła Kiulenczen, liczy 80.000. Twierdzenie to ma na celu chyba... osłabienie wrażeń, jakie czekają cara tymi dniami. Przypominamy więc, że nad Jalem stało wojsko japońskie złożone z 45.000 wszystkiej broni. Rosyan było tam 25.000.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Dr. J. KRZYSZKOWSKI

Sekundaryusz szpitala i b. Asystent Uniwersytetu ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5 popoł. ul. Pańska 1. 7. 4406

Adwokat

4411

Dr. Emanuel Kroch

przeurosz kancelarję do Pasażu Hausmana 1. 6, 1. p.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. Maksymilian Schmelkes

powrócił i ordynuje jak dawniej przy ul. Brajerowskiej 6. 3993

Zakład dentystyczny

Dr. Karola Jakubowskiego

godziny ord. 9—1 i 3—5

2657

przy ul. Klem. Tańskiej 1. 3, obok Hotelu George'a.

Atelier dentystyczne ul. Hetmańska 6

Dr. med. Wiktora Jankowskiego

wykonywa się plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych zębów w kauczuku i złocie w stosownych wypadkach bez podniebienia. 4219

Zakład lekarsko-kosmetyczny

Dr. LEONA BAPPA

ul. Jagiellońska nr. 11a, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, węgry, piegi, zmarszczki, piemy i t. d. Masaż twarzy. Ordynuje od 9—12 i od 3

Karlsbad

Dr. KOŁACZKOWSKI

ordynuje jak lat ubiegłych

dom Stadt Athen Kreuzstrasse

naprzeciw kolumnady Mühlbrunn. 4102

RANCISZKA JOZEFA
WODA GORZKA
jest najlepszym naturalnym
środkiem przeczyszczającym.

4045

TRUSKAWIEC

4238

„Willa Janina“, pierwszorzędną pensjonat, budowany ogniochronnie wśród parku, naprzeciw kąpielni, 30 pokoi przeznaczone z balkonami, Kuchnia domowa. Ceny nadzwyczaj niskie. Właścicielka: Zenona Janowska.

„Liliana“ poleca pokoje w Zakopanem pensyon od 8—14 k. Dla PP. Turystów na czas najkrótszy od 2 k. 4574

Znaleziono damski pulars z większą kwotą, do odebrania w Bazarze owocowym i handlu delikatesów Zellermayera, Sykstuska 31. 4582

Podziękowanie

Przewielebnemu Duchowieństwu, W. P. Przełożonym, krewnym, znajomym, kolegom i funkcyjnym ekspozyturze policyjnej w Brodach, którzy oddali ostatnią przysługę św. p. zmarłemu mężowi memu, Jarosławowi Roszkiewiczowi, lub złożyli mi wyrazy współczucia, składam serdeczne „Bóg zapłać“. 4579

Marya Roszkiewiczowa.

Podziękowanie.

Ponieważ nie możliwem jest każdemu z osobna podziękować, posyłam tą drogą wszystkim, którzy byli łaskawi przysłać mi życzenia w dniu jubileuszu mojej 25-letniej pracy nauczycielskiej, najserdeczniejsze podziękowanie. 4601

Prof. Zygmunt Demianowski.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wiadomości wojenne.

W. Ks. Cyryl.

Berlin. (Tel. wł.) Dziennik „Tägliche Rundschau“ otrzymał depezę z Petersburga, że w. ks. Cyryl przybywa do Petersburga w końcu bieżącego tygodnia. Rany jego były lekkiej natury, tak, że w. książę odzyskał już zdrowie. W Petersburgu chciano go początkowo przyjmować bardzo owacyjnie, na życzenie przeciw W. księcia tudzież na życzenie cara zaniechano uroczystego przyjęcia. W. ks. Cyryl prawdopodobnie jeszcze raz wróci na teatr wojny w orszaku cara Mikołaja II., który ma zamiar w sierpniu br. udać się na plac boju.

Niedoleństwo rosyjskie.

Petersburg. (Tel. wł.) W kołach wojskowych rosyjskich budzi niesłychane zdumienie fakt, że artyleria rosyjska poniosła tak straszne straty. W kołach wojskowych rosyjskich przypuszczają, że artyleria rosyjska w Azji wschodniej zupełnie nie dorosła swojemu zadaniu i że trzeba będzie przewieźć na teatr wojny znaczną część artylerji, załogującej w Rosji europejskiej, a posiadającej lepsze armaty i lepiej wyrobionych kanonierów.

Spóźnione zamiary.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tageblatt“ ogłasza wywiad swojego korespondenta z admirałem Skrydlowem, który został mianowany komendantem sił morskich w Porcie Artura. Admiral Skrydlow opowiadał korespondentowi „Berl. Tagblattu“ szeroko i długo o swoich zamiarach, które chce przeprowadzić po przybyciu do Portu Artura. Ów wywiad robi komiczne wrażenie dlatego, że wiadomo obecnie, iż admirał Skrydlow nie

przybędzie wcale do Portu Artura, gdyż oblężenie Portu Artura od wczoraj jest faktem dokonany, a komunikacja między Portem Artura a Mandżurią jest zupełnie przecięta. Ponieważ zaś do tej pory nie wynaleziono jeszcze sposobu kierowania balonami, przeto admirał Skrydłowski nie będzie mógł przybyć do Portu Artura i prawdopodobnie pozostanie w Petersburgu, a co najwyżej uda się do Władywostoku.

Wyższość Japonii nad Rosyą.

Berlin. (Tel. wł.) Znanie i cenione czasopismo fachowo-wojskowe niemieckie „Berliner-Militär-Wochenblatt“ w ostatnim numerze помещa artykuł sytuacyjny o proporcjach sił japońskich i rosyjskich. Czasopismo to przychodzi do wniosków bardzo niekorzystnych dla Rosji. Oprócz tego „Berl.-Milit.-Wochenblatt“ stwierdza, że Japończycy i na lądzie są daleko silniejsi liczebnie aniżeli Rosjanie.

Sympatye chińskie.

Petersburg. (Tel. wł.) Gazeta petersburska „Birżewyia Wiedom.“ zrobiła wywiad u sekretarza poselstwa chińskiego w Petersburgu. Dyplomata chiński przyznał otwarcie, że sympatye ludności w Chinach są po stronie Japonii.

Kasztaliński.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ otrzymuje depeszę, że generał rosyjski Kasztaliński, o którego śmierci już wspominały depesze rozmaitych dzienników europejskich, istotnie poległ w potyczce pod Hamaton. Ta potyczka odbyła się w 48 godzin po bitwie pod Kinlienczen.

Wątpliwe pocieszenie.

Petersburg. (TBK.). Korespondent ros. Ag. tel. donosi z Portu Artura z dnia 6 maja, godz. 3 po poł.: Flota nieprzyjacielska, złożona z 6 krążowników, widoczna jest bez przerwy na widnokręgu. Z okazji imienin carowej odbyła się w Porcie Artura parada wojskowa. Generał Stössel wygłosił mowę do żołnierzy, w której wskazał, że wojna weszła obecnie w nową fazę. Port Artura zagrożony jest od strony lądu. W końcu przemowy wyraził Stössel pewność, że obrońcom Portu Artura nie zabraknie wytrwałości i męstwa. Żołnierze odpowiedzieli okrzykami „hurra“. W paradzie brał udział admirał eskadry Witthoft.

Nielad w armii rosyjskiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Całe społeczeństwo rosyjskie, nie wyłączając kół najniższych, jest silnie wzburzone nieporządkami, jakie panują na teatrze wojny i w zarządzie ministerstw wojny i marynarki. Rodziny marynarzy i żołnierzy, którzy znajdują się na placu boju, są oburzone faktem, że rząd wydaje bardzo nieregularnie i bardzo niedokładne listy zabitych i rannych. Tysiące rodzin z niepokojem oczekuje stwierdzenia, czy ich krewni są jeszcze przy życiu. Ministerstwo wojny tłumaczy się tem, że na wielu okrętach, a między tymi na „Petropawłowski“ zaginęły księgi okrętowe, wskutek czego niepodobna prowadzić dokładnej kontroli rannych i zabitych. Tego rodzaju wymówka przecież nie znajduje wiary w szerokich warstwach ludu, który przybiera coraz to bardziej opozycyjną postawę wobec rządu.

Nad Jalem.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi ze Seulu, że oddział jazdy rosyjskiej liczącej 1000 koni, przybył do Pjok-donk na lewym t. j. koreańskim brzegu rzeki Jalu.

Ow oddział rosyjski miał na celu oskrzydlenie oddziału japońskiego na prawym skrzydle armii japońskiej. Część owego oddziału rosyjskiego złożona z 300 jeźdźców dotarła aż do miejscowości Hakido, gdzie rozdała broń i amunicję rozbójnikom koreańskim, zachęcając ich do wojny podjazdowej przeciwko Japończykom. Ten sam dziennik „Daily Mail“ donosi, że wskutek tajania śniegów rzeka Jalu niezmiernie węższa. Podczas kiedy zwyczajnie koryto jej wynosi około 150 metrów szerokości, obecnie koryto to jest szerokie na blisko 400 metrów.

Japończycy przy pracy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki przypominają, że już w dniu 29 lutego hr. Japończycy obsadzili wyspę Eliot na wprost wschodniego wybrzeża półwyspu Liaotung. Obecnie zajęli wyspę Hai-tang-tao, na której znajduje się wybrany port Thornton. W owym porcie Japończycy założyli wielki skład materiałów wojennych i skład prowiantów. Oprócz tego na tej wyspie zgromadzili wojsko lądowe, które przedwczoraj właśnie wylądowało w miejscowości Pitsewo. Dzienniki przypominają, że w Pitsewo między 20 a 24 października 1894 r. wylądowała druga armia japońska, która stamtąd podeszła do Portu Artura. Odległość z Pitsewo do linii kolei żelaznej z Niuczwanu do Portu Artura wynosi 40 kilometrów, czyli 2 do 3 dni marszu dla całej dywizji piechoty. Najbliższą stacją z Pitsewo do Portu Artura jest Port Adama przed zatoką Posjeta. Jest rzeczą łatwą na tym punkcie półwyspu usypać wielki szaniec od morza do morza i w ten sposób przeciąć łączność Portu Artura z Mandżurią.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse“ otrzymała z Petersburga depeszę, wedle której krąży tam pogłoski, że Japończycy na prawym brzegu rzeki Jalu sypią silne szaniec rodzaj tzw. szanów przedmostowych, aby zabezpieczyć sobie odwrót w razie klęski. Japończycy będą musieli także wzmocnić i uzupełnić swoje środki transportowe.

Dalsze zwycięstwa japońskie.

Tokio. (TBK.). (Biuro Reutersa). Podług depeszy admirała Nossy z dnia wczorajszego, trzy torpedowce siódmej japońskiej dywizji pojawiły się we czwartek

o godz. pół do 6 rano na wodach półwyspu Liaotung. Patrol nieprzyjacielski ostrzeliwano z okrętów. Następnie żołnierze marynarki i kapitan Nomoto otrzymali rozkaz udania się na ląd. Ponieważ właśnie był odpływ morza, nie można było użyć łodzi. Marynarze powyskakiwali więc z okrętów w wodę, która nie sięgała do piersi i szli przez 1000 metrów w wodzie a o godz. 7:20 przybyli na stały ląd.

Marynarze objęli natychmiast ląd w posiadanie, nie oddawszy jednego strzału, obsadzili wyżyny i zatknęli na nich sztandar japoński. Tymczasem kanonierki miały za zadanie odwracać uwagę Rosjan. Zauważono 100 żołnierzy nieprzyjacielskich, okręty dały do nich ognia i znaczną liczbę położyły trupem. Gdy nadpłynęła pierwsza flota i zobaczyła sztandar japoński na wybrzeżu, zaczęła o godz. 8 lądować wojsko. Podług telegraficznego doniesienia admirała Kataohi, głównego dowódcy trzeciej eskadry, eskadra jego wysadziła pierwszy oddział drugiej armii na Liaotang. Słychać, że w Pitsewo wylądowało 1000 wojska japońskiego.

Seul. (TBK.) Według depeszy z Antungu rozeszły się tam pogłoski, że dnia 4 maja dostało się Senwan-czen w ręce Japończyków po bardzo silnej walce. Obie strony poniosły bardzo dotkliwe straty.

Sytuacja.

Dr. Koerber i dr. Pacak.

Praga. (Tel. wł.) Niemiecko-liberalny dziennik „Bohemia“ dziwi się, że pisma młodoczeskie zaprzeczają tak autentycznemu faktowi, jakim była konferencja prezesa gabinetu dr. Koerbera z prezesem klubu młodoczeskiego dr. Pacakiem w mieszkaniu jednego z posłów polskich. „Bohemia“ nie wymienia wprawdzie u kogo odbyła się ta konferencja, lecz daje do zrozumienia, że p. Dawid Abrahamowicz był tym, który swoje pomieszkanko oddał na usługi prezesa ministrów i dr. Pacaka. „Bohemia“ przypomina, że onego czasu prasa młodoczeska zaprzeczała, jakoby dr. Koerber konferował z dr. Żaczkiem, który miał plenipotencję do traktowania z nim imieniem stronnictwa młodoczeskiego. Potem pokazało się rzeczywiście, że owa konferencja istotnie się odbyła. Tak samo będzie i teraz. „Bohemia“ utrzymuje z całą pewnością, że dr. Pacak konferował z dr. Koerberem.

Deputacja kwotowa.

Wiedeń. (TBK.) Deputacja kwotowa na dzisiejszym posiedzeniu ukonstytuowała się, wybierając prezesem br. Chlumeckiego a wiceprezesem Jaworskiego, referentem br. Schweigla. Dr. Menger prosił przydyum, ażeby cały materiał statystyczny, przeznaczony dla deputacji kwotowej, był wcześniej rozdany jej członkom, celem rozpatrzenia go.

Termin następnego posiedzenia deputacji będzie podany pisemnie.

Sprawa p. Wałewskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) O godzinie 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie Koła polskiego. Na porządku dziennym stoi sprawa p. Wałewskiego.

Ślub Sienkiewicza.

Warszawa. (Tel. pryw.) Wczoraj o godz. 7 wieczór w kościele pańien Kanoniczek ks. prałat Wcześniak w asystencji ks. kanonika Chelmickiego i ks. prałata Zahusowskiego pobłogosławił związek małżeński, zawarty między Henrykiem Sienkiewiczem a panną Maryą Babską, Kanoniczką. Na obrzędzie ślubnym obecni byli tylko członkowie najbliższej rodziny obojga nowożeńców i panny Kanoniczki. O godz. 11:50 wieczór odjechał Sienkiewicz z żoną do Wiednia.

Wydalenie robotników.

Wiedeń. (TBK.) Majstrowie budowniczcy i kamieniarzy uchwalili wydać robotników, ponieważ stawiają oni nowe żądania. Wydalenie to dotyczy 50.000 robotników budowlanych.

Sprawy dworskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że cesarz nadał ks. Zofii Hohenburg, małżonce następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda tytuł „Herzogin“ z predykatem „Jej Wysokość“. Do tej pory ks. Hohenburg miała tytuł tylko „Fürstin“ wraz z predykatem „Jaśnie Oświecona“.

Anglicy w Tybecie.

Londyn. (TBK.) „Daily Mail“ donosi z Simli, że około 800 Tybetańczyków, przybyłych z Szigatse, napadło na angielską wyprawę koło Giangse. Odparto ich, zadając im wielkie straty. Po stronie angielskiej jest 2 lekko rannych.

Sprawy bałkańskie.

Konstantynopol. (TBK.) Wali bitliki donosi, że wczoraj w towarzystwie dwóch ormiańskich biskupów i prokuratora obsadził wojskiem miejscowości Gelighitzan, w okręgu sasuńskim. Druga kolumna z 2 batalionów złożona, wyruszy na Taltorik, aby otoczyć obwarowany obóz szefa bandy Andromka. Szczegółów o walkach w ostatnich dniach brak.

Zgon Jokaja.

Budapeszt. (TBK.). Na dzisiejszym posiedzeniu węgierskiej Izby posłów przyjęto do wiadomości reskrypt królewski zwołujący sesję poczem prezydent Izby poświęcił gorące wspomnienie Jokajowi i zawiadomił, że w imieniu Izby złożył wieniec. W końcu wezwał Sejm do udziału w pogrzebie. Minister oświaty Bersewicz przyłączył się do słów prezydenta, poczem posiedzenie zamknięto.

Zamach dynamitowy.

Barcelona. (TBK.) Wczoraj około godz. 7 wieczór, w kilka chwil po wyjściu wychowanków kolegium Jezuitów z gmachu przy ul. „Casse“, wybuchła bomba w westybulu gmachu i znacznie uszkodziła budynek. Z wyjątkiem portyera, który doznał lekkich obrażeń, nikt nie jest ranny. Sprawcy zamachu nie wykryto.

Złote runo.

Wiedeń. (TBK.). „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował dyrektora kancelarii gabinetowej Franciszka Schiessla kanclerzem orderu Złotego Runa.

Minister defraudantem.

Rzym. (TBK.). Potwierdza się wiadomość o ucieczce Nasiego do Szwajcarii.

Rzym. (Tel. wł.) Były minister oświaty Nasi znajduje się w Szwajcarii. Pomimo nadzoru policyjnego udało mu się umknąć, choć ta ucieczka nie na wiele mu się przyda, gdyż wobec popełnionych przez niego nadużyć kryminalnej natury władze szwajcarskie wydają go niewątpliwie w ręce władz włoskich.

O honor armii niemieckiej.

Berlin. (TBK.). Parlament niemiecki przyjął przeciw głosom prawicy rezolucję członka centrum Gröbera w sprawie zniesienia minimalnych kar za wykroczenie podwładnego przeciw przełożonemu.

Prez. Ballestrem udzielił nagany bawarskiemu pełnomocnikowi Rady Związkowej generał-lajtnantowi Emdresowi, który powiedział, że jedynymi obrońcami żołnierzy są oficerowie i że stan oficerski, pomimo oszczerstw i obelg, rzucanych na niego w parlamencie, spełniać będzie nadal swe zadanie, jako obrońcy żołnierzy. Prezydent zaznaczył, że słowa te sprzeciwiają się godności Izby.

Po zamknięciu numeru.

Pociągi do Brzuchowic. Od 8 maja r. b. oprócz pociągów całorocznych kursować zaczną 12 pociągów letnich. Bilety powrotne kosztują II. kl. 90 hal., III. kl. 50 hal. Nabywać można również w biurze dzienników Sokołowskiego (Pasaż Hausmanna) od 7 r. do 8 w. (w niedzielę i święta od 7 r. do 12).

W naszej Administracji złożyli:

Na tablicę pamiątkową dla śp. profesora Piotra Chmiłowskiego w jednym z kościołów lwowskich: Dr. Kazimierz Jarecki 10 kor.

Depesze handlowe z d. 7 b. m.

Wiedeń, dn. 7 maja. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117:28, Renta majowa 99:80, Węgierska renta koronowa 97:85, Akcje kredytowe 642:—, Kredytowe węgierskie 756:—, Bank anglo-austriacki 279:50, Unionbank 517:—, Bankverein 514:—, Länderbank 428:—, Kolej państwowa 641:50, Lombardy 79:—, Elbenthal 427:—, Fabryka broni —, Akcetytoniowe —, Alpiny 411:—, Rima muranyi 491:—, Praskie Towarzystwo żelazne —, Losy turec. 131:75, Ruble 252:75.

Uspokojenie: spokojne.

Budapeszt, dn. 7 maja. Pszenica na maj 7:91 do 7:92, na październik 8:04 do 8:05, Żyto na październik 6:66 do 6:67, Owies na maj 5:29, do 5:30. Owies na październik 0:00 do 0:00, Kukurudza na maj 5:01 do 5:02, Kukurudza na lipiec 5:17 do 5:18. Rzepak na sierpień 10:95 do 11:05.

Oferty: mierne.

Chęć: ograniczona.

Uspokojenie: spokojne.

Pogoda: piękna.

Berlin, dn. 6 maja. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 202:—, Disconto Comandit 185:25.

Uspokojenie: silne.

Dział ekonomiczny.

— Pierwsza obywatelska spółka mleczarska. W d. 25 zm. zawiązana została „Spółka mleczarska w Rudkach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“. Do spółki przystąpiło 15 okolicznych obywateli z udziałami 12.000 koron, którzy będą dostarczali około 3000 l. mleka dziennie. Przewodniczącym rady nadzorczej wybrany został Al. hr. Skarbek z Beńkowej Wiszni; przewodniczącym zarządu p. Stefan Janko z Hozsan. Spółka przystępuje do budowy mleczarni parowej. Koszt budowy wraz z urządzeniem wyniesie około 36.000 koron. Mleczarnia puszczona będzie w ruch już w jesieni.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 7 maja.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8:50 do 8:70, pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 6:25 do 6:50, żyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 5:50 do 6:—, owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny — do —, jęczmień browarniany 6:— do 6:50. Rzepak 9:15 do 9:40. Lnianka — do —. Groch pastewny 6:— do 6:25, groch do gotowania 7:70 do 10:—, Wyka 5:25 do 5:75. Bobik 5:75 do 6:25. Hreczka 7:50 do 8:50. Kukurudza nowa — do —, kukurudza stara 6:10 do 6:30. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo 140 do 150. Koniczyna czerwona 50:— do 65:—, koniczyna biała 50:— do 75, koniczyna szwedzka 60:— do 75:—, Tymotka 24:— do 28:—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 21:— do 21:25, Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 14:— do 14:25.

Przy ograniczonych obrotach usposobienie niezmiennie.

Odpowiedzialny redaktor.

Józef Ziemiński.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 3 Korony.

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracja Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

wody sodowej i sztucznych wód mineralnych i leczniczych

„ZDROWIE“

poleconych przez Towarz. Lekarskie Lwowskie i pozostających pod kontrolą Komisji Przemysłowo-Lekarskiej Lwowskiego Towarz. Lekarskiego — poleca

sztuczne wody mineralne i lecznicze, sporządzone na wodzie przekropionej według rozbiórki wód rodzimych, dokonanej przez Liebiga i Struvego; wodę sodową w syfon. opatrzoną marką ochronną „Zdrowie“ tudzież limonadki owocowe.

Dr. Mikolasch, Pielzsch, Lewiński spółka komand. „Zdrowie“ we Lwowie Krzyżowa 1. 42. Tel. 514. 4824 26-1

Panowie Studenci
Precz z Ha-Ka-Ta
kupujcie w sklepach tylko

ATRAMENT

wyrobu lwowskiej fabryki chemicznej „TLEN“

Skład hurtowny: 7302
Lwów, Kopernika 15 a parter. Tel. 258.

Miód pszczołny, patoka, deserowy tegoroczny prawdziwy z własnej pasieki w 5 kg. blaszankach za 5 koron pod gwarancją wysłał Franciszek Ziemia z Podhajec. 10907 8

Ważne dla P. T. Myśliwych. Pracownia rusznikarska i sprzedaż broni Bolestawa Jankowskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 2. Wieloletnia praktyka pouczona, ośmiela się przypomnieć P. T. Myśliwym iż pora w czasie szanowania polowań, nadaje się najlepiej do zamówień broni, jakoteż wszelkiej jak najdokładniejszej i sumiennej reperacji tejże. Wszelkie reperacje przyjmuje się pod gwarancją. Na żądanie cenniki gratis i franco. Starą broń kupując płacić gotówką. 7146

Parowa fabryka

biskoptów i pierników
Stanisław Gurgul
ces. i król. Dostawca Dworu w Jarosławiu, poleca swe znane z dobroci wyroby. 908

Dr. UHMY
3759
Puder na włosy

w płynie
Doskonale odświeża i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, — wzmacnia ich porost. Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogeriach i składach perfum. Główne składy: — we Lwowie Hay, Mikolasch; w Krakowie: Reim.

Zimotrwałe, śliczne rośliny wysyłka do 15 maja.

Gimerium argenteum 25 hal. Szezypiorek sztuka 2 h. Aquilegia sztuka 8 hal. Astrzy jesienne bardzo ładne w trzech kolorach 15 hal. Białat pachnący 5 hal. Lobelia cardinalis pasowa 20 hal. Irys angielskie 5 hal. Miosolis Victoria 5 hal. Peonie różowe, białe, pachnące sztuka 50 hal. Reum Palmotum 50 hal. Reum z którego liści doskonały kompot się robi 30 h. Anomona hepatica 4 hal. Anonis vernolis 2 hal. Irys śliczny, nizinny, mauve 10 h. Irys nizinny floretowy 4 hal. Oxalis listny aksamitny 2 h. Hyzop pachnący 20 h. Calistogla, różowy pnący 8 hal. Naki zimotrwałe 30 h. Junkie 16 h. Lilie białe 20 hal. Lilie Isabelina 30 hal. Lilie żółta 18 hal. Poziomki miesięczne i Truskawki najpiękniejsze tuzin 36 hal. Malin 100 sztuk 4 Kor. Szparagów flamow. 3 letnie 100 sztuk 2 Kor. 80 hal. 11096

Brzeżany Dwór Lapszyn.

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Słowa Polskiego i w.i. 2798

Nigretina czarna lub ciemna używa się do ubarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. 2 k.

Jan Ilnatowicz

Lwów, Sykstuska 1. 25, pl. Maryacki 11, Kraków, Sukienice 28, Przemyski, ul. Mickiewicza. 2122 2

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedają cząstkowo w aptekach i droguerych. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5. 4465

Rok założenia 1789.

Jedyna krajowa fabryka

Świec woskowych

Fryderyk Schubuth i Sp. Lwów, Rynek 48

Poleca: Świece woskowe białe i malowane Kwinty do świec. Masę woskową do zapuszczania podłóg. 4290

—————

Zarząd pasieki Antoniego Krańskiego w Jezierzach ad Czortków wysłał w każdej porze roku miód prawdziwy, lipcowy w stanie twardym lub płynnym w 5 kg. blaszankach za cenę 7 Kor. (wszystko opłatnie).

Wysła również odszczególniony na kilku wystawach miód pitny kasztelański i miody owocowe jak: wiśniak, maliniak, dereniak, porzecznik, agrestniak, poziomeczak i t. d. w 5 kg. blaszankach (wszystko opłatnie) za cenę 6 K. 20 h. 9600 26

Jedyna krajowa!

Odnaczona medalem srebrnym na Wystawie krajowej

Pierwsza krajowa parowa

Farbiarnia i pralnia chemiczna

LANGIER i Ska (dawniej Mieding), Lwów, Jagiellońska 20

Bochnia, ul. Biała, — Stanisławów, ul. Sobieskiego 13. czyści chemicznie i farbuje na kolory modne, nieprute i prute suknie damskie, męskie i dziecięce, uniformy i wszelkie materye wełniane i jedwabne, portyery oraz pióra i t. p. 2088

Punktualne wykonanie do 8 dni. — Ceny najniższe.



Płaszowska fabryka dachówek

największa w kraju

poleca doborową dachówkę

po miernej cenie Biuro sprze-

daży i zastęstwo

Bracia Mund, Lwów

Sykstuska 28. 9384

Drukarnia i Stereotypia

„Słowa Polskiego“

we Lwowie, Chorażczyzna 17-18.

—————

Codzienn koncert muzyki wojskowej
w restauracji **Lubina Dienstl**
Pasaż Mikolaschów. Wstęp wolny. 3883

Róże wysoko i niskopienne oraz szczeplone na korzeniu w najnowszych odmianach w cenie od 1—2 Kor., tudzież **sadzonki kwiatowe i warzywne** i przezimowane krzewki **goździków i bratków** po 8 hal. za sztukę poleca na sezon wiosenny **ZARZĄD OGRODU DWORSKIEGO** w Limanowej. 3520

Ważne dla P. T. Interesowanych!

Po cenach najumiarkowańszych i w najlepszej jakości sprzedajemy i dostawiamy wszelkie **materyały** jak również **wyroby fabryczne** potrzebne do budowy. W zastępstwie dostawiamy „**Powielacz ciepła**“ do pieców kaflowych i kamyczkowych. 2792

Spółka Kredytowa budown.
ulica Trzeciego Maja 1. 7. we Lwowie.

1000 morgów obszaru

majątek ziemski obok Dębicy, grunta pszenne, las użytkowy, zabudowania we wzorowym stanie, gorzelnia urządzona według najnowszego systemu, inwentarz żywy i martwy liczny, wraz z zasiewami. Cena 340.000 koron. Połowa ceny kupna może pozostać przy hipotece.

Pośredniczy i udziela informacji koncesyjonowane Biuro pośrednictwa Wł. Lewickiego w Jasle. 4568

Kapiele Brennerskie

z dawną najstawniejsze gorące źródła
Wysoko-górskie lecznice pierwszej rangi, urządzenia wytworne Grand Hotel w Sterzingerhof, Geizkofler, z domem mieszczuńskim, zdrojownia. (Sezon od 1-go czerwca do końca września) Własny Tow. kap. brennerskich. 471

Księgarnia katolicka

połączona z wypożyczalnią książek, handlem papieru, przyborów szkolnych i kancelaryjnych w jednym z pierwszych miast prowincjonalnych Galicji, posiadającą gimnazya, szkołę realną, seminarjum nauczycielskie, szkoły wydziałowe i ludowe z siedzibą władz obwod. i powiat. itd.

jest do sprzedania. — Wymagany kapitał 9000 zł.

Blizszą wiadomość poda z grzeczności księgarnia W. Panów Gubrynowicza & Schmidta, Lwów. 4421

Ważne dla Wmp. właścicieli dóbr!
Znakomitego wyrobu

DRENY

najładziej powierzchni wewnętrznej, poleca 2949 po najniższych cenach

Henryk Eber

Lwów, pl. Smolki 3.

Kasy ogniotrwałe

oryginalne WERTHEIMERA
dostawcy dla c. k. Sądów powiatowych, okręgowych, Starostw, Rad powiatowych i Gmin poleca na dogodną spłatę pod korzystnymi warunkami jenerały zastępca M. Korkes, Lwów Gródecka 10. 2761

Nowość!

4389
APARATY do palenia kawy pod korzystnymi warunkami poleca firma

M. KORKES

Lwów, ul. Gródecka 1. 10.

Zadziwiającym jest dobry gatunek i cenę moich rowerów, które dostarczam po cenach fabrycznych tylko za gotówkę. Nowe z 1904 r. rowery z wewnętrznym lutowaniem, łańcuchem rolkowym z lampą acetylenową dzwonkiem i torbą z przyrządami i gwarancją po 130 i 160 Kor. Wielki wybór mało używanych rowerów po 80, 90 i 95 K. w najlepszym stanie. Płaszcz gumowy po 7, 8 do 9 kor. Weże po 4, 5 do 6 kor. Pompy teleskopowe po 2 kor. Pompy nożne 4 kor., 1 puszka laku emali 1 kor. 1 puszka niklowana 1 K. Torba na narzędzia K. 140, kaseta do napraw 60 hal. Wysyłka za zaliczką kol. Cennik darmo. Wielki specjalny katalog części składowych dla rowerów za nadaniem 60 hal. w markach.



M. Rundbakin, Wien, IX[1, Liechtensteinstrasse 23.

— Korespondencya polska. —

K. 60.— do K. 100.—

miesięcznej płacy wraz z gwarantowaną prowizją, przynajmniej się zastępcą za pozyskanie ubezpieczeń życiowych i posagowych dla austr. Towarzystwa. Przy dostatecznych rezultatach rychły awans. Najlepsza sposobność dla nauczycieli, urzędników, kupców, sekretarzy gmin, rewizorów bydlia i emerytów do osiągnięcia znacznego dochodu ubocznego. Dokładne oferty z podaniem wieku i zajęciem pod „Gwarantowany dochód“ w Administracji „Słowa“. 3075



Lecznica i póln. kąpiele morskie

4381
położone bezpośrednio wzdłuż morza na 1 1/2 km. długi, w tyle i z boku ciągną się góry milami lasem pokryte, prześliczne czyste wybrzeża, znany jednostajny klimat, 2 zakłady kąpielowe rodzinne, kąpiele ciepłe, odpowiadające wszelkim celom med., kąpiele elektr. i świetlne, kuracje mleczne i wody do picia, lekarz i apteka w miejscu, oświetlenie elektryczne, połączenie kolejowe i okrętowe z Berlinem — Szczecinem. Ceny mierne. Dokładnych inform. i prosp. udziela bezpl. Zarząd kąpielowy.

W Tartarowie w wschodnio-galicyskich Karpatach

między Jaremczem a Worochtą w przedniej i uroczej okolicy, 700 m. nad poziomem morza, 2 min. zaledwie od stacyi kolei, vis a vis tejże jest bardzo solidnie zbudowana

„Willa Jedyna“

z budynkami gospodarskimi, z powodów rodzinnych **tanio do sprzedania** ewentualnie do wynajęcia.

Realność ta, obejmuje około 9 morgów obszaru ziemi po obu brzegach Prutu malowniczo bardzo położonych i wygodną kładką ze sobą połączonych i składa się z ogrodu jarzynowego, owocowego, pięknego parku przy willi, łąk i około 5 morgów dzwiczego lasu świerkowego, w którym wygodnie urządzone spacery i skąd z znacznej wysokości rozciąga się wspaniały widok na Tartarów aż na Czarną-Horę,

Willi „Jedyna“ na skalistym brzegu tuż nad bystrą górską rzeką Prutem wzniesiona, zawiera 5 obszernych i umiarkowanych pokoi z przedpok., zaopatrzonych w dobre piece. W dachu dwa pokoje z balkonem, 3 werandy. Razem 7 pokoi i przedpokoi.

Drugi, osobny budynek, mieści wielką kuchnię z piecem piekarskim, spiżarnią, łazienką i dwie z kamienia sklepione piwnice, lodownię, drewnitnię etc.

Wyborna kąpiel w Prucie na przestrzeni 100 metrów, w której to długości rzeka terytorium własne to przepływa, tworząc w jednym miejscu głęboki basen do pływania, źródło żelaznej wody, bardzo urozmaity teren, słowem, wyjątkowe warunki położenia czynią realność tę, nadającą się jak żadną, na Zakład klimatyczno-hydroteczny. Tartarów ze wszech stron ochroniony od wiatrów wysokimi, dobrze zalesionymi górami, nawet zimą na bardzo łagodny klimat. Poczta i telegraf w miejscu, oraz kilka sklepów z wiktuałami. Dwa razy dziennie wygodne połączenie kolejowe ze Lwowem, Stanisławowem, Czerniowcami, etc. Tartarów, dla swoich nieporównanych zalet klimatycznych, przez cierpiących na nerwy i spokoju potrzebujących przenoszony nad Zakopane, dąży szybko do świetnej przyszłości. 4433

Blizszych informacyj udziela właścicielka

Marya Jedynakiewicz

Lwów. Krzyżowa 52.

„Délíce“

PAPIERKI CYGARETOWE

TUTKI CYGARETOWE

Do nabycia we wszystkich trafikach. — Główny skład: Wiedeń I. Prädigergasse 5. 2776

BRAZAY'A

Wódka francuska

Do konserwowania ust, wzmacniania dziąseł jakoteż i zębów, zaleca się tylko **francuską Wódkę Brazay'a**, rozpuszczoną w równej części z przestaloną wodą i płucze się tem usta 3 do 4 razy dziennie.

Dostać można w aptekach: J. Wiewiórskiego, Zygmunta Ruckera, Szymona Haya, Antoniego Ehrbara, u Alojzego Hübnera i we wszystkich większych handlach.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

PIWO OKOCIMSKIE.

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Nastula Topfer Trybunalska
Adler Markus, pl. Akademicki
Agla Jakób, Krakowska 25
Baran S., ul. Leona Sapiehy
Balsalg S., ul. Teatralna
Brosz Vogel H., Grodzkich
Bracker J., ul. Gródecka
Elkorn ul. Gródecka 18
Fried Jakób, Rynek 13
Frankel J., ul. L. Sapiehy
Garfunkel Os., Sykstuska 2
Griffel, ul. Żółkiewska
Grüss W., Leona Sapiehy
Herold Antoni, Sykstuska 14
Heinstein J., Lenartowicza 1
Kellwig Edward, Kopernika
Kłow M., ul. Sobieskiego
Jacoby J., ul. Choryżczyzny
Kaw Europ., Jagiellońska
Kotz M., ul. Gródecka 79
Kell A., Kopernika
Kontkiewicz A., Waiowa 18
Kraus S., ulica Szpitalna
Kreindler J. Ch., pl. Bernard
Kühl, ul. Gródecka
Kanarienvogel, Jagiel. 16

BOK OKOCIMSKI.
 (Porter krajowy)
 TopferNastula, Trybunalska
 Maczewski Z., pl. Hallicki
 Restauracja Hotel Warsz.
 Przeduówek M. pl. Solarni

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego
 u pp. Ozyasza Wixla i Syna ul. Bogusławskiego 1. II.
 Telefon Nr. 6. 4081
 Skład piwa faszkowego u p. Wiesera, Sykstuska 14. Tel. 149.
 Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w piśmie lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką okocimskiego.

JAN GOETZ, browar w Okocimiu

Ważna wiadomość!
 Tylko za 10 zł
 wycyć się można w 12 tygodniach
 kręgle francuskie pod gwarancją
 w szkole kraju

EUGEN WICKEROMER
 Lwów, ul. Kopernika 8.
 II. piętro.

Po umiarkowanych cenach
 sprzedaje się formy na skanierki,
 taktyle, pelerinki, szlafroki
 itd. Przyjmuje się do skanierki
 rękawki, a na życzenie do
 maszynowania i wydobycia
 ale pod gwarancją najlepszej
 dokładności. Zamówienia z pro-
 winy niekierunka się odwo-
 na porządku, za podaniem do-
 kładnej miary.

Na konfekcyjne i kroje angiel-
 skie osobny kurs.

Jedyni i niezrównani
 w dobroci, piękności, trwałości
 i dobrem paleniu

Meissnera Piece kaflowe Kominy itd.

firmy Knapp & Simmel.
 Specjalność:
 Piece kaflowe „Ideal Ogniwo”
 System Knapp & Simmel.
 !!!Najlepsze piece w świecie!!!
 Ruchnie — Wanny kąpielowe — Parawany
 seienne.

Ceny niskie.

KNAPP & SIMMEL
 WIEN

Prosimy przy no-
 wych nadawach,
 wilech, urządze-
 niach mieszkaln. itd.
 we własnym inte-
 resie do nas się
 zwrócić.

Centralia
 sprzedaży
 biuro, wysta-
 wa i wysyłka:
 Wiedeń I
 Reichsrathstrasse 9
 Cenniki na żądanie
 nie gratis

Cierpiący na kaszel

niechaj zażyje wypróbowane,
 kaszel kojące i smaczne

Kaisera

Piersiowe Karmelki

cukierki

2740 notaryalnie uwierzytel.
 świadectw dowodzi,
 jak skutecznie takowe
 działają na kaszel, chrypke, ka-
 tar i śluz. Ostrzega się przed
 podjęciem. Prawdziwe tylko z
 marką ochronną „trzy sosny”.
 Paczki po 20 i 40 hal. Składy
 we Lwowie: Zigm. Rucker, apt.
 Piotr Mikolajch i Sp., drog. J.
 Beiser, apt. Winkler i Syn, Sz.
 Haya apt., Karola Pielewskiego
 apt., J. Pincha, M. Łazowskiego
 apt., J. Piepes-Poratyński apt.,
 Antoni Ehrbar, J. Friedman apt.
 w Mikołajowie, Z. Rothenberg
 apt. w Olesku, H. Englander w
 Przemyślanach, M. Sobel w Stry-
 ju, D. Roniger apt. w Zborowie,
 M. Bibring w Sanisławowie, St.
 Bursa w Kosowie, J. Nowiednie-
 go apt. w Peceziżynie, E. Stenzla
 apt. w Łomży, Ad. Durst apt.
 w Brzeżanach, Z. Landesa apt.
 w Wiśniowcu. Wład. Nahlk
 obw. apt. w Brzeżanach, B. Falk
 drog. w Stanisławowie, J. B.
 Linka w Jarosławiu, E. Heller w
 Nadwórnie, S. W. Langinger w
 Samborze, Dr. J. Francos apt.
 w Tarnopolu, W. Landesberg
 apt. w Brodach, Zdzisław Zaw-
 kiewicz apt. w Kamionce strum.,
 H. M. Fischer apt. w Stanisła-
 wowie, S. Heller w Budzanowie,
 Apt. pod Białym Orient W. Fi-
 peka Mag. farm., Ludwik Geor-
 gilon w N. Sączu, L. Kallier apt.
 w Brodach, A. Gilles, Lwów,
 Rynek 12a. — Apteka pod
 „Złotym Słoniem” H. Blum-
 menfelda, ul. Żółkiewska 4
 Lwów. Lang i Pilartki, dro-
 guerya we Lwowie. Apteka
 Wewiórskiego pod Złotym orłem
 we Lwowie, R. Düll we Lwowie.
 304

Lodownie pokojowe naj-
 nowszej
 konstrukcyi,
 do mleczenia,
 maszyn. Wan-
 ny cynkowe
 poleca
 F. Książkie-
 wicz, Lwów,
 ul. Jagielloń-
 ska 18-20.

Cenniki na żądanie. 4206

Patenty

na wynalazki

wyjednywa 170
 inż. K. Ossowski
 BIURO PATENTOWE
 Berlin Potsdamerstr. 5.
 Petersburg Wozniesien-
 skij Prospekt nr. 3.

PANOWIE!

Kapsułki Zamba

napełnione

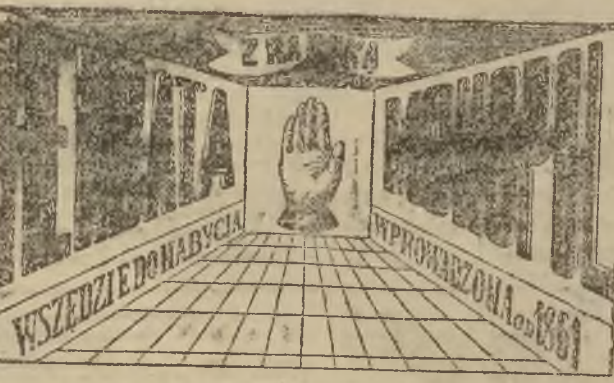
olejem z drzewa santalowego 0'2
 Wiele listów dziękczynnych
 Leczą słabości pęcherza i przewodu
 moczowego (wypływy) bez bólów w kil-
 ku dniach.
 Zalecane gorąco przez lekarzy.
 O wiele lepsze niż santal.
 Wyrabia tylko
 Aptekarz
 E. Lahr, Würzburg.
 Karton po 4 k.
 nabyć można u:
 C. Brady, Wiedeń. Fleischmarkt I.
 Apteka pod Białym Aniołem.
 Skład w aptece Zygmunta Ruckera
 i J. Wewiórskiego we Lwowie. --
 W interesie własnego zdrowia, należy
 odrzucać wszystkie inne rzekome lepsze
 środki. 15-27

Panowie Cyklist!

Z powodu wielkiego zaku-
 pna sprzedaje po dotąd nieby-
 wałych cenach płaszcze po
 3 zł. 50 ct., weże (szlauchy)
 po 2 zł. 30 ct. Płaszcze „Con-
 tinenta” po 6 zł., weże po 3
 zł. Płaszcze zaś światowej
 marki „Dunlop” po 7 zł., we-
 że po 3 zł. 50 ct. Lampy
 acetylenowe od 2 zł. Carbide
 na waga, jakoteż wszelkie
 przybory dla p. kolarzy po
 nader niskich cenach poleca
 firma F. Rosenmann Lwów,
 Karola Ludwika 27. 3906

Już otwartą została!
Restauracja
Piwarnia
i Mleczarnia

w Borkach
 Demiankańskich
 przy torze kolejowym
 w Brzechowicach.
 Nabiał z własnych
 krów. Ceny najskromniej-
 sze. Napoje najprzed-
 niejsze bez dodatek
 akcyzy. 4871
 Z szacunkiem
 Maurycy Kugiel.



Największy zbył herbaty w kraju.
 Gdzie niema proszę pisać

MACZKA ŻUŻLOWA THOMASA

znak gwiazda

jest
 najtańszym nawozem fosforowym pod wszelkie jare
 zboża jak: żyto, pszenica jęczmień, owies, bieżka, ku-
 kurudza, pod rośliny okopowe jak: buraki cukrowe,
 buraki pastewne, kartofle itp. pod rośliny pastewne,
 jak: koniczyzna, seradela, gorczyca itp. pod rośliny
 motylkowe, jak: wyka, groch, soczewica itp. tudzież
 pod ogrodnictwo.

Każdy worek jest plombowany i znaczony
 zawartością i znakiem ochronnym

Baczność przed żużlami małowartościowymi i fał-
 szowanymi.

Należy się przekonać przez analizę (przy kupnie całego
 wagonu bezpłatnie) o zawartości skutecznego kwasu fo-
 sforowego. Wyjaśnienia i ceny fabryczne udziela bez-
 płatnie 3703

Gen. reprezentant na Galicyę i Bukowinę
Józef Karrach, Lwów, Jagiellońska 22.

Umarli dawno Singer

pozostał tylko jego system, który został znacznie ulepszony
 przez fabrykantów, wyrabiających lepsze i gorsze maszyny
 pod szyję. W Europie istnieje 80 fabryk, z których wybrałem
 kilka najlepszych jak Pfaff, Biesolt, Locke itd. i dostałem
 zastępstwo na całą Galicyę. Sprowadzam maszyny pełnymi
 wagonami. Dobre fabryki umieszczają własną firmę na ma-
 szynach, zaś licho pokrywają swoją tandetę szumnym napi-
 som Singer. 200 maszyn obrączkowych i Central-Bobbin jest
 zawsze na składzie do wyboru.

Pierwszy w kraju skład maszyn do szycia i warsztat
 reperacyjny.
 Lwów, Hotel Żorża. Proszę żądać cenników.

Józef Iwanicki.
 mechanik i specjalista.

905

Najpięk. i najulub. miejsce kąpielowe na Węgrzech.
 Niedostępne prawdziwe leczniczo działające najsil-
 niejsze gorące źródła, zawierające siarkę i sól. 2898

KĄPIELE HERKULES

(Herkulesfürdő)
 Słynne w całym świecie kąpielisko.

Położone w najwspanialszej romantycznej kotlinie —
 powietrze bogate w ozon; piękne modne budynki z wielkim
 komfortem. Wspaniała komunikacja tak kolejowa jak okrętowa.
 Prospekty wysyła Dyrekcja gratis.

Lw. 40,881 4468
 We Lwowie, dnia 23 kwietnia 1904.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1904 nadane będą
 jedenaście miejsc funduszowych w c. k. zakładach woj-
 skowych z fundacji pod nazwą „Cesarza Franciszka
 Józefa I jubileuszowa fundacja”.
 Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w
 Gazecie lwowskiej i za pośrednictwem wszystkich za-
 kładów naukowych wyższych i średnich.
 Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 20-
 Maja 1904.

Dyr. kancelaryi: PIOTROWSKI.

JÓZEF J. LEINKAUF
 LWOW

Zakład dla przechowania i opakowania mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 1. 3. — poleca
 swoje nowe sprowadzone wozy meblowe
 Przedsiębiorstwo dowozowe ek. austr. kolei państw.
 Spedytore wszelkiego rodzaju.

1 funtowa paczka K. 1.—
 120, 140, 160 i wyżej.
 Indo Ceylonska doskonała:
 K. 130 i 170.
 Okruchy K. —70, —80, 1—
 i 120.
 Wszelka waga Netto funt
 ciowy, czyli 500 gramów nie
 zaś 420 gr. funt rosyjskiej
 wagi — 20 o/o mniejszy.
 Proszę wszędzie żądać:
 Herbatę Monopol z rączką
 i magazynu
Juliusza Groszego
 w Krakowie.

Wyniki, dotyczące drobnych ogłoszeń, druków Administracji „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpłatność.

Opłaty wydane być mogą tylko na okazanie karta na interes.

Głoszenia reklamowe nie przyjmują się.

Drobne ogłoszenia

Polscy 2222 „Słowa Polskiego” druków Administracji „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpłatność.

Opłaty wydane być mogą tylko na okazanie karta na interes.

Głoszenia reklamowe nie przyjmują się.

Wychowanie i nauka.

Francuskiej nauki bez pod-
ręczników, konwersacji
udziela starszy mężczyzna,
Kochanowski 8. 4496

Przygotuję z niezawo-
nym skutkiem do egzami-
nów wstępnych do szkół
średnich, także prywatystów
do innych egzaminów. (Nauka
tępo i popołudniu). Zgłoszenia
przyjmuje: Agencja i sklep
z przyborem szkolnym dr.
Palkiewicz w Ryńku. 4596

Pesady i zajęcia poszukiwane.

Władca-ekonom żonaty z
25-letnią praktyką po-
szukuje pesady zaraz lub od
św. Jana. Emil Jakubowski,
stare Brody, poczta Brody.
4480

Nauczycielka z niemieck
francusk. i muzyką poszu-
kuje zaraz umieszczenia na
wsi. Blizsza wiadomość w bu-
rze dzienników WP. Sokołow-
skiego, Pasaż Hausmana 9
4054

Urzędnik pocztowy pomo-
cny zamieni miejsce
służbowe ze Lwowa na Kra-
ków dworzec. Zgłoszenia
„Urzednik 565”, Lwów, restan-
ta, za okazaniem kwitu inse-
ratowego. 3065

Przyjmę miejsce lektorki
przebiegającej w godzinach
przedpołudniowych lub do
towarzystwa. Poste-restante
J. K. 9. 4415

Kandydat notaryalny, bie-
gły także w sporcie, po-
szukuje posady. Kandydat,
Busk. 4122

Kandydat notaryalny, po-
czątkujący, który przed-
tem już pracował w notarya-
cie, poszukuje posady. Lwów
post. r. „K. 351”. 4491

Klucznicy z dobrą swia-
dectwami dobrze poleca-
na poszukuje posady na włość.
Zgłoszenia: Antonina Müll Za-
dwórce. 4479

Panna z ukończoną VI kl.
gimnaz. poszukuje posady
praktykantki w aptece. Nata-
lia Holder, Rohatyn. 4593

Panna pisząca biegle na
maszynie w polskim i nie-
mieckim języku poszukuje po-
sady. Zgłoszenia pod „L. G.”
do Adm. Słowa. 3081

Służbę doborową poleca
Biuro Czerwinski. Lwów,
ul. Kamińskiego 6. 4602

Francuski i Niemiecki poleca
biuro Budyński. Lwów.
Rynek, pasaż Andriolego. 4585

Kucharzy, lokal, furma-
nów, gumienych, polo-
wych, ajowych, kowali, sto-
machów poleca Biuro Tarnaw-
skiego, Lwów, pl. Bernardyń-
ski 11. 4497

Magister farmacji poszu-
kuje posady lub za-
stępstwa. Zgłoszenia pod
„Magister” do Adm. Słowa.
4563

Nauczycielka (izrael.) po-
szukuje posady do mniej-
szych dzieci. „Leonia” poste-
restante Przemyśl. 4564

Posady i zajęcia zaofiarowane.

Subjekta do ekspedycji
młodego poszukuje cukier-
nia Józefa Lewickiego w Rze-
szowie. 4475

Młodszy pomocnik otrzy-
ma zaraz posadę w han-
dlu towarów modnych dam-
skich. Ferdynand Güttler ul.
ul. Halicka 20. 3066

Pomocnika z działu papi-
rowego lub galanterijnego
przyjmie C. Haliczewski w Tar-
nopolu. 4534

Apteka obwodowa w Stry-
ju przyjmie aspiranta z
praktyką. Warunki korzystne.
4464

Konceptista rutynowa-
nego z praktyką pro-
wincjonalną poszukuje za-
raz adw. dr. Marynowski
w Jaworowie. 4513

Lekarz dentysta w Trye-
ście poszukuje młodszego
doktora (izr.) jako asystenta,
któryby z czasem samodzielnie
praktykę objął. Oferty do
F. Stehr, Dental Depot, Tryest.
4514

Mleczarnia poszukuje do-
brej kucharki jako spół-
niczki, ewentualnie może być
sprzedana z powodu wstępnego
zdrowia właścicielki. Wia-
domość: Biuro gazet Olszew-
skiego, Lwów, ul. Kilińskiego.
4511

Osoba mająca kwalifikację
do drogueryi z kaucją
500 kor. znajdzie umieszcze-
nie. Zgłoszenia H. Nowak,
aptekarz w Gorlicach. 4476

Młoda, inteligentna, bez-
dzietna wdowa, do za-
rządu domu poszukiwana na
provincji. Oferty własnoręcznie
zaopatrzone fotografią pod
„Zarządczyni” do Adm. Słowa.
4600

Pannę do nauki przyjmie
drukarnia B. Schläpfer ul.
Karola Ludwika 33. 4581

Praktykanta starszego ob-
znajomionego poszukuje
handel delikatesów M. Balas
we Lwowie. 4603

Poszukuje się dla biura
praktykanta, władającego
językiem polskim i niemieck-
kim tak w słowie jak piśmie
z placą początkową. Z prak-
tyką biurową mają pierwszeń-
stwo Oferty pod „Assekuracja”
do Adm. Słowa. 3084

Przyzyer Opidowicz, Hotel
Central poszukuje pomoc-
nika zaraz. Stanisławów. 4562

Poszukuje się do apteki
w Żydaczowie prakty-
kanta. Kandydaci lub ka-
ndydacki uprasza się zgła-
szać wprost do tej apteki.
4576

Maison Brück ul. Batorego
12, poszukuje zdolnych
panien do szycia i nauki
4592

Artykuły spożywcze.

Szparagi co dzień świeże
wysyła Biuro Ogrodnicze
Lwów, ul. Hetmańska. 4525

Stary Wohl
poleca HERBATE znakomitej
dobroci, pasaż Hausmana 13.
2582

Miód pszczelny! najlep-
szej jakości, prawdziwy
pod gwarancją w 5-cio kilo-
wych puszkach po 5 koron
wysyła za pobraniem pocztow-
m J. Mencer w Mikuliń-
cach. 4573

Mleka 200 do 300 litr.
dziennie wydzierżawie
w okolicy Brzeżan, Sanoka,
Stryja, ewentualnie przyją-
bym posadę ekonomo-mleczar-
za. „Jan” Lwów, p.-r. 4587

Kuono i sprzedaż.

Powory angielskiej znanej
marki Gloriosa „Rudge”
Model 1904, silnej budowy i
z lekkim biegiem poleca po
95 zł. na spłaty miesięczne po
5 zł. Righette w Zaleszczy-
kach. 4557

Kodak 3/4, dobry, sprzedam
za 16 koron. Ul. Chrz-
nowskiej 4, willa. 4515

Kapelusze damskie według
modeli paryskich. Micha-
lina Maysenhüter, Lwów, ul.
Sobieskiego 3. 3051

Fortepiany przebrane Bö-
sendorfa i inne na różne
ceny tania do sprzedania. Ku-
bessa Rynek 17. 4490

Róż! W najpiękniejszych
gatunkach wysokopienne
jednoletnie 12 szt. 6 zł. Go-
ździki pełne ogrodowe 100 szt.
2 zł. Bratki 100 szt. 1-50 złr.
Planice kwiatowe i jarzynowe
poleca Zakład ogrodnicy J.
Gierula, Stryj. 4472

Na piegi jedyny środek
Krem toaletowy Dra Mei-
slera, słoik po 80 groszy i 1
kor. 60 groszy Mydło na piegi
po 50 i 80 groszy poleca naj-
tańsza droguerya L. Menke-
sa, ul. Kaźmierzowska 19.
4427

Tutki słomiane na opako-
wanie flaszek poleca bro-
warom Marcus Grünhaut Tar-
nopol. 4565

Kupię krzesło na kołach w
dobrym stanie dla cze-
rego. Zgłoszenia pod „Krze-
sło” do Adm. Słowa. 4563

Fortepian Salon-sztuc nad-
wornego dostawcy, nieprze-
rabiany w dobrym stanie 240
zł. Pianino czarne sprzedam.
Łyczaków 4. 4572

1000 słupków dębowych
do parkanu o wy-
sokości 3 m. 50 mających w
górze 4 cale w kwadrat z 1
metrową nieobrobioną częścią
na dole do wkopania do zie-
mi z dostawą zaraz, potrzebne.
Zgłoszenia przyjmie Adm.
Słowa pod „Przemysł” Lwów.
4577

Kupię stare dobre skrzyp-
ce. Zgłoszenia pod H. E.
Adm. Słowa za okazaniem
kwitu inseratowego. 4580

Fortepian krótki do nauki
tania sprzedam. Ul. Dła-
gosza 21, I p. między 4 a 6.
2071

Kewrosz. Wcieranie wyro-
bu magistra farm. Jullu-
sza Popiela najlepszy chłodzi-
cy i orzeźwiający płyn na głó-
wę, Cena flakonu 80 hal. Wy-
syłki odwrotnie uskutecznia
Juliusz Popiel mag. farm.,
Lwów, Zniesienie. 2144

W wielkim wyborze
Dreliszki na liberyę od 36 ct.
Płotna granatowe na fartuchy
od 30 ct. Zefiry od 19 ct. Bo-
śniaki od 25 ct. Lewantyny
i basky od 30 ct. Płócienna
krajowe od 38 ct. Voile od 75
ct. za metr. Szale damskie le-
tne od 12. 3 poleca magazyn
I. Drexlera i Synów, Lwów
pl. Kapitulny 1. 2. Cenniki
i próbki na żądanie. 4358

Najnowsze aparaty fotogra-
ficzne płyty, filmy i pa-
piery poleca Borzowski i Ska
Lwów, Teatrna 7. Cenniki
gratis. 4107

Maszyny rolnicze sławnej
fabryki Anton.
Reisenszahn w Pradze-Bub-
nie poleca na sezon wiosenny
pod korzystnymi warunkami
zastępcą M. Korkes, Lwów,
ul. Gródecka 10. 2762

Do Hali aukcyjnej, Pasaż
Mikolaseha, nadeszło:
kolczaga polska, filiżanka
„Korzec”, pas polski, materye
stare, obraz matki Boskiej
antyk, szablina miniatura
pamiątka z r. 1831, staro-suska
porcelana, kryształ, łożka
mahoniowe antyki, oraz bar-
dzo tanie szafy, łożka, noce
szafki, krzesła itp. 4489

Meble salonowe

nowe, ładne, tania do sprze-
dania. Ul. Sokoła 1A, parter.
4519

Faeton pół kryty używany,
wózek resorowy lekki na
jednego lub parę koni do sprze-
dania. Wiadomość w pracowni
Byczyszyna ul. Zamarstynow-
ska 21a. 4523

Remontanty Róż do sprze-
dania w najnowszych
odmianach, wysokopienne
z dużym koronami, wysoko-
pienne 1 szt. 1 kor., nisko-
pienne 1 szt. 80 hal., w ko-
ronku szczepione 1 szt. 70
hal., Gwoździki pełne 1 szt.
8 hal., bratki wielko-kwieci-
ste 1 szt. 4 hal., niezapominaj-
ki 1 szt. 4 hal., stokrotki 1 szt.
3 hal., gladiolusy 1 szt. 6 hal.,
bukszpany do ozdoby
kłombów 100 szt. 6 kor., ge-
oginie w najnowszych od-
mianach 1 szt. 20 hal., malwy
w 12 kolorach 1 szt. 10 hal.
oraz flance jarzyn, kwiatów
po najniższych cenach. Róż
wysyłam tylko do końca
czerwca. Łaskawym wzglę-
dom poleca się PT Publi-
czności Antoni Kuczek, ogro-
dnik handlowy w Stryju.
4359

Interesy majątkowe i handlowe.

Drogueryę na prowincji ko-
rzystnie do sprzedania.
Adresować: „Egzystencja”
biuro dzienników Buchstaba.
4409

Warsztat mechaniczny rol-
niczy w Jeziernie, facho-
wo urządzony wraz z młocarnią
parową z powodu śmierci
właściciela jest zaraz do wy-
dzierżawienia lub do sprze-
dania. Zgłoszenia przyjmuje: Za-
rząd warsztatu. 4474

Kupię majątek ziemski
blisko kolei za milion ko-
ron, 10.000 koron udzielił po-
życzki na drugą hipotekę real-
ności lwowskiej. 40.000 ko-
ron poszukuję na hipotekę
dóbr bardzo pewną na 7 proc.
Sprzedam kamienicę obok
ul. Pańskiej przynoszącą 9 proc.
Kupię większą willę z ogro-
dem i stajnią. Sprzedam dwu-
morgową parcelę budowlaną
obok ul. Akademickiej. Dom
komisowy „Merkury” Lwów
ul. Miłkowskiego 1. 2, (boczna
Kochanowskiego). 4494

Kamienica blisko dworca,
K wolne lata, do sprzedania.
Blizsza wiadomość ul. Korde-
ckiego 28. 4498

Majątek ziemski Hołoszyńce
powiat Zbaraz około 400
morgów najlepszej ziemi do
sprzedania. Pośrednictwo wy-
kluczone. Zgłoszenia Maksy-
milian Sobel Jarosław. 4453

Piękny dom a raczej willa,
w przedłużeniu
okolicy do sprzedania. Cena
4.600 zł., gotówka 1.800 zł.
Adm. Kalendarza w Tuchow-
wie. 3895

Piekarnia w Zakopanem
urządzona na większą ska-
łę jest do wydzierżawienia u
L. Syropa w Nowym Targu.
4477

Willi parterowa z konfortem
urządzona z obszernym
ogrodem w okolicy placu św.
Jura do sprzedania. Adres po-
da biuro Płohna. 4504

Ktoby zechciał przystąpić
jako wspólnik do handlu
metalowego lub nabyć tenże,
zechce się zgłosić w biurze
dzienników Olszewskiego ul.
Kilińskiego 2. 4402

Brzechowice willę z lasem
sprzedam tania. Adwokat
ul. Wałowa 31. 3077

Mieszkania i sklepy.

5 pokoi, kuchnia i przedpo-
kój na I. p. przy ul. Aka-
demickiej 5, do wynajęcia.
4333

Do wynajęcia całe I. p.
względnie 7 pokoi i ku-
chnia przy ul. Ogrodniczej
1. 5. Zamarstynów, wiadomość
na miejscu. 4459

Poszukuje się na wspólnie
pomieszkanie osoby inteli-
gentnej, ul. Batorego 30, I. p.
w odlewnach drzwi 2. 4536

Willi pod Marką Boską
Rymanów Zdrój. Na se-
zon kąpielowy pokoje od 50 ct.
Wiadomość Zontak, Lwów, ul.
Kochanowskiego 44 (od 20 ma-
ja na miejscu). 3074

Do wynajęcia w Hotosku
Wielkim na czas wakacji
2 lub 3 pokoje, duża weranda,
kuchnia. Wiadomość na miej-
scu. Karolina Chwilińska 4578

Gołębia Ila I. p. Eleganckie
mieszkanie 3 pokoje z
balconem, przedpokój i ku-
chnia. 3080

Poszukuję lokatora lub lo-
kalki zaraz. Plac Strze-
lecki 3, drzwi 16. 4594

Stajnia na 6 sztuk bydła z
pastwiskiem zaraz do na-
jęcia. Zgłoszenia w Adm.
Słowa pod S. S. 3082

Za 35 zł. 4 pokoje z przed-
pokojem, kuchnią, poko-
jem dla służącej z werandą
dużą oszkloną, lassek i kąpiel
w miejscu zaraz do wynaję-
cia. Odległość od tramwaju
elektrycznego 5 minut. Zgło-
szenia w Adm. Słowa pod
lit. „S. S.” 3083

Obszerny sklep ul. Długa-
sza 12 od 1 czerwca b. r.
do wynajęcia. 4598

1 pokój lub dwa umeblowane
z całym utrzymaniem, ul.
Ossolińskich 11, schody nr. 8,
drzwi 43. 4481

Zygmuntowska 12, 3 poko-
je nyża i kuchnia od 1-go
czerwca do najęcia. 4591

Wynajmę w zdrowej gór-
skiej okolicy, obszerny
dom na czas wakacji. Oferty
przyjmuje: A. Turecki, Lwów,
ul. Ossolińskich 11. 4595

W Brzechowicach willa z
ogrodem obok karczmy do
wynajęcia. Blizsza wiadomość
u właścicielki we Lwowie ul.
Łyczakowska 23. 4588

2 frontowe pokoje w parte-
rze na mieszkaniu kawaler-
skie lub biuro z meblami
lub bez zaraz do wynajęcia.
Kopernika 21. 4538

Poszukuję 2 pokoi kawaler-
skich, albo pokoju z przed-
pokojem od 1 czerwca. Zgło-
szenia nadsyłać do 12 maja
do Administr. Słowa pod lite-
rami H. P. 4522

Dla pań i panienek osobne
pokoje z utrzymaniem
ul. św. Mikołaja 19, II. p.
4478

Ul. Badenich 9, pomieszka-
nie z konfortem urządz-
one do wynajęcia. 4497

Pension Exquisite pokoje
z całym utrzymaniem,
Lwów, ul. Chorążczyzna 1. 19.
II. p. III. schody. 3519

Pension „Goplana”
Lwów, Bielowskiego 5.
Pokoje z utrzymaniem lub bez,
dziennie, tygodniowo i mie-
sięcznie. — Ceny przystępne.
193

Pensyon „Exquisite”
Lwów, ul. Chorążczyzna 19
II. p., III. schody, pokoje z ca-
łym utrzymaniem. 4407

W Zakopanem tania do na-
jęcia na lato willi „Smre-
ków” o 10-ciu pokojach i 5-ciu
werandach, słoneczna, wśród
świerków, na drodze prywat-
nej od ul. Jagiellońskiej. Wia-
domość w miejscu. 3045

Ważne dla rodziców!
Zgłoszenia do zakładu lecz-
niczo-wychowawczego i nau-
czającego, gospodarzo-wiej-
skiego, 2 goziny od Wiednia
oddalonego przyjmuje się
obecnie, mianowicie dla nie-
normalnej, umysłowo upośle-
dzonej, nerwowej młodzieży
obojej płci (6—20 lat) jak
również do zakładu upraw-
niającego do zajęć gospodarzo-
wiewskich i mlecznych. Pro-
spekta i objaśnienia gratis.
Dyrektor H. F. Mansfeld, Du-
bra „Pihonö”, stacya Enese
koło Raab. 4530

Doniesienia różne.
Choroby weneryczne
i zastarzałe, obojga płci
choroby skórne i kości, osłabienie na tle neurastenii.
Leczy ranykainie 79
PASAŻ HAUSMANA, LIZBA 8.
Zabiegi lecznicze odbywają się
pod osobistym dozorem Ba-
nia mikroskopijnej i endosko-
pijnej w godz. od 8—10 i 2—5

Akuszerka Berlińska mia-
szka obecnie ul. Jagie-
łowska 17. 4505

Posiadacze losów mogą za nie otrzymać pełny kurs
dzienny i te same losy (te same
numery) nabyć u nas na dogodne spłaty miesięczne z
prawem gry bez przerwy. Losy gódkolwiek zastawione
wykupujemy bez prowizji i dopłacamy do kursu dzien-
nego. Do ciągnięcia 15 bm. polecamy promisy na losy
węg. premiowe po 7 kor. 50 hal. na pół losu a 12 kor.
na cały los razem z stemplem i przesyłką. Grupa zło-
żona z trzech losów serbskich i 3 losów Jo-saiv ko-
sztuje na spłaty 100 kor po 3 kor. (pierwsza rata 5 kor.)
Ciągnięcie najbliżej 15 maja. Czeki pocztowe, gazeta
losowa i kalendarzyk bezpłatnie.

DOM BANKOWY
Schütz i Chajes
Lwów, pl. Maryacki 7. 2916

Karol DOMICZEK
Lwów, Sykstuska 28.

Wyłączne zastępstwo świato-
wej sławy i sprzedaż rowerów
„Orzel” (Adler) i Jana Pucha
w Gracu. Wzorowy warsztat
dla naprawy, nakłaniania i ema-
liowania rowerów. Sprzedaż
motorów rowerowych obu po-
wyższych marek dotychczas
za najlepsze uznanych. 4229

Telegram! Urzędnicy i ofi-
cerowie otrzymają poży-
teczki dwurocznej pensji, amorty-
zacyjną pięćdziesięcioletnią. Mniej-
sze pożyczki na pięć lat bez
kondyktu. Oferty „Telegram”
biuro gazet Buchstaba, na od-
powiedź marki pocztowej. 4583

Pluskwy wytepiam parową
metodą N. Balik, pl. Kra-
kowski 23. 4584

Proszę żądać mojego nowego
ilustrowanego

Katalog robót ręcznych
(zawiera 2600 rysunków)
Bérczi D. Sándor,
Budapeszt, Königsgasse 4.
Katalog franco i gratis.
4020

Magazyn Schayerów
poleca

Bluzki 4403
damskie
w wielkim wyborze od zł. 2.50.
oraz
Parasolki
En-tout-cas angielskie.

14 i 16 maja

najbliższe 2 ciągnięcia
1 los austr. czerw. Krzyża
1 „węg. czerw. Krzyża
1. los włoski czerw. krz.
1. „Bazylika (Dombau).
1. „Serbski tytoń.
1. „Josziv (dobr. serce)

Polecamy powyższych 6
losów oryginalnych (a
nie kuponów premiowych)
na spłaty miesięczne po
Kor. 7, (32 rat). Natych-
miastowe prawo gry po
nadesłaniu K. 7 przeka-
zom Dalsze raty czeka-
mi bezpłatnie. Gazeta lo-
sowa darmo. Inne kosza
wykluczone.

Dom bankowy
ROHATYN i ULAM
Lwów, Sykstuska 1. 8.
4543

PATENTY
na wynalazki
— wyjednywa —
S. Dzbański
przysięgły rzecznik
patentowy 114
WIEDEŃ VII.
Lindengasse 2
Sworn Patent-Attorney

Rowery
— oryg. Waffenrad-Steyr —
oraz inne styryjskie
poleca na spłaty pod korzyst-
nymi warunkami od 100 zł.
począwszy
M. KORKES
— Lwów, Gródecka 10. —
Warsztat reperacyjny i szkoła
jazdy. 2111

Najnowsze

i wszelkie dekoracje
pokoi.Sztukaterie na sufitach
plastyczne.

Wzory tapet i cenniki stór wysyła się opłatnie.

Story i
do
okien żaluzye

2001 44

poleca

W. ADAMSKI

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 4.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

Inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Spłaty
częściowe!dozwolone za
poprzednim u-
stnem lub listo-
wnem porozu-
mieniem sięBezsprzecznie
największy
— wybór! —Spłaty
częściowe!dozwolone za
poprzednim u-
stnem lub listo-
wnem porozu-
mieniem sięBezsprzecznie
największy
— wybór! —

Renomowana i powszechnie znana firma

Wiedeński dom towarowy „AU LOUVRE“

we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 6 (Pasaż Hausmana)

poleca swój obfity i bogato zaopatrzonej skład wszelkich
możliwych gatunków dywanów (także kościelnych i przed-
otarte) dywaników, portyer, firanek, chodników, kap na
stoły i łóżka, cerat, linoleum, kolder, koców, der na konie
oraz wszystkich innych przedmiotów dekoracyjnych po na-
der niskich cenach konkurencyjnych.Za nadesłaniem nam marki pocztowej za 10 h. wysyłamy
nasze bogato ilustrowane cenniki, w których są opisane
także towary luźne i bawełniane, bielizna męska i damska,
szyfony, płótna, bielizna stołowa i inne ważne artykuły,
w zakres domowego gospodarstwa wchodzące. Zlecenia z pro-
wincji załatwia się odrocznie.

By ująć pomyłkom, prosimy na nasz adres dokładnie zważać.

Z poważaniem Zarząd firmy:

Wiedeński dom towarowy „Au Louvre“

Lwów, Sykstuska 6.

868

Cieplice Trenczyńskie

na Węgrzech w Karpatach,
z osadą słowacką, stąd po-
rozumieć się łatwo. Od
stacji kolej. Tepla Trenczyn-
Teplitz 20 min. do zakładu.Dyrekcja rozsyła prospekty
i przyjmuje zamówienia na
mieszkania. Wyczerpujące
broшуry do nabycia w cel-
niejszych księgarniach.Słynne termy siarczane 36
do 42°C., zbawienne w goś-
ściu, artretyzmie, nerwobo-
lach, porażeniach i t. d.Wanny marmurowe i base-
ny oddzielne dla dam, na-
tryski, muł siarczany.Wymogom obecnym odpo-
wiednie zakłady: hydropa-
tyczny i Zanderowski do ma-
sażu i gimnastyki leczni-
czej.Sezon letni od 1 maja do
końca września.W maju i wrześniu „pen-
sion“ tylko w domach za-
rządowych dziennie 6 kor.
pokój i kąpiel bez wikt
3 kor. Dobre restauracje,
muzyka, teatr i wszelkie
rozrywki. 4325

„LUNA“

ochronne opaski dla
kobiet i dziewcząt.Prospekty z polecającym at-
stem najslawniejszych wiedeń-
skich profesorów i lekarzy ko-
biecych bezpłatnie.1) LUNA F wraz z 1 pakie-
tem załączników 2 złr.
2) LUNA ff wraz z 1 pakie-
tem załączników 2-75 złr.Do nabycia we Lwowie u
SZYMONA HAYA

apteka c. k.

Posiadaczka patentu 292

Sydonia Drucker

Wiedeń IX, Perzlangasse 37

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

E. Bredta i Ski w Ottynii

poleca się dla dostawy:

Urządzeń gorzelnianych, fabryk drożdży i rekonstrukcji starych takichże zakładów.

Aparat odpędowy z deflegmatorem

patentowanym w Austro-Węgrzech i Niemczech firmy E. BREDTA
i Ski jest najtańszym i najlepszym aparatem na kontynencie.

W r. 1903 urządziła fabryka 24 gorzelni, a mianowicie:

1. JWP. Bronisław Osuchowski	Wiśniowczyk	
2. „ Stanisław Bohdanowicz	Petryłów	p. Uście zielone
3. „ Wanda H. Simig	Kiežera	„ Mihużony
4. „ Olga hr. Borkowska	Ponikwa	„ Brody
5. „ Władysław Serwatowski	Hrehorów	„ Monasterzyska
6. „ Karol B. Podlewski	Chomiakówka	„ Białobóżnica
7. „ „	Łysaków	„ Czermin
8. „ Zdzisław hr. Tarnowski	Sędziszów	
9. „ „	Mędrzychów	„ Bolesław
10. „ Felicya Serwatowska	Korezmin	„ Korezów
11. „ Bernard Jonas	Podbórze	„ Strzeliska nowe
12. „ Johan Müller	Błyszczewody	„ Zółkiew
13. „ Klemens hr. Dzieduszycki	Martynów	
14. „ Leon hr. Piniński	Iwanówka	„ Tarnoroda
15. „ Dr. Antoni Bolesta		
„ hr. Kozielbrodzki	Sapohów	„ Krzyweze
16. „ Wiktor Jasiński	Bełzec	„ Skwarzawa
17. „ Księżna Puzynina	Telacze	„ Litiatyn
18. „ Zofia hr. Dzieduszycka	Ostrów pol.	„ Pohorce
19. „ Władysław Jankowski	Rosochowaciec	„ Stoboda złota
20. „ Eug. Krzysztofowicz	Zalucze	„ Śniatyn
21. „ S. Łukaczer	Zuków	„ Gologóry
22. „ Jerzy hr. Baworowski	Budzanów	
23. „ Hr. A Sternberg	Castolowitz (Czechy)	
24. „ Ks. Salm-Reifferscheid	Reitz	

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier p. Henryk Katzenellenbogen, za-
mieszkały we Lwowie, ul. Zygmuntowska 1. 11 a 1.

3903

Nadzwyczaj skutecznie działa

Hella wódka francuska z mentolem
ze znakiem „Edelgeist“jako nacieranie
wzmocniające musz-
kuły, uspokajające
i odżywiające
nerwy.Również jako hygi-
eniczno profilak-
tyczny środek, o-
woni odświeżający,
do mycia przeciw-
młotom.

Cena butelki: 2 korony.

G. Heil i Ska. w Opawie i Wiedniu.

Składy we Lwowie: apt. Piepes-
Poratyński, apt. V. Düll i apteka
Zygmunta Ruckera.

Oferty za

Łożę koszykarską

okoronowaną, przyjmuje Spółka wodna dla osuszania bagien
W OLESKU.

4575